Nr. 329 (3169.) Warszawa, SRODA 30 Listopada 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

POLITYKA WIELKICH FOLWARKOW

Dziesiątki razy wskazywaliśmy w **„Robotniku"** na — powiedzmy oględnie — **błędy** polityki gospodarczej Rządu!...

O ile chodzi o szerokie masy spożywców, o których byt każdy Rząd **troszczyć się winien** — bodaj w tym samym stopniu co o interesy „producentów" — to pod tym względem od przeszło roku nie widzimy polityki wogóle żadnej a jeżeli jest, to tylko polityka... zupełnego **lekceważenia życiowych potrzeb ludności!**

Przecież różnych obiecanek „walki z drożyzną", różnych pięknych „planów" elewatorów lub piekarń mechanicznych, różnych „pogróżek" pod adresem obszarników... i t. p. lirycznych wynurzeń, któremi w r. ub. tak hojnie sypał p. wicepremjer **Bartel,** nie można było — jak wykazała praktyka — traktować poważnie...

Rząd obiecywał, „zapowiadał", groził, a zboże... **najspokojniej wędrowało zagranicę,** gdy cena jego w kraju wraz z ceną chleba i innych produktów żywnościowych, **rosła stale** w sposób narażający klasę pracującą **na coraz większy głód...**

Najjaskrawszą ilustracją tej zgoła już groteskowej „polityki gospodarczej" był np. fakt, że na wszystkie „pogróżki" Rządu pod adresem wielkich paskarzy rolnych, giełda zbożowa odpowiadała.... **stałą zwyżką cen!**

A jak wykonaną została „zapowiedź" że Rząd **naciskiem podatkowym zmusi obszarników** do dostarczenia krajowi trzymanego w ukryciu zboża, wiadomo... Wśród innych grup podatników, **właśnie obszarnicy,** z zaległego podatku majątkowego, wpłacili w r. ub. — **najmniej!**

Wszystko to wygląda tak, **że dla** szerokich kół ludności miało się... **różowe plany i obiecanki** a dla wielkich spekulantów agrarnych — zupełnie **konkretne względy i ustępstwa!**

W tej sytuacji nie było oczywiście komu troszczyć się np. o to, jakie są **zapasy zboża** w kraju i w jakiej ilości wywieźć je można bez szkody dla rynku wewnętrznego....

Więc spekulanci ogałacali ze zboża kraj w sposób **zupełnie rabunkowy!**

Ale — wszystko było „w porządku"... Rząd cieszył się, że będzie mieć „czynny" bilans handlowy, ludność klęła na **coraz wyższe ceny chleba i mąki** a wielcy obszarnicy zbijali zyski i coraz lepiej — po swojemu! — rozumieli, co to znaczy... „rewolucja bez rewolucyjnych następstw"...

Do czego to doprowadzi łatwo było przewidzieć... Na przednówku brakło na rynku krajowym zboża prawie zupełnie... Wprawdzie Rząd wystąpił z początkiem roku z cłami wywozowemi na żyto, ale była to przysłowiowa.... musztarda po obiedzie...

Trzeba więc było sprowadzać zboże z zagranicy i płacić za nie drożej, aniżeli płaciłoby się było w tym wypadku, gdyby Rząd w jesieni ub. r. pomyślał był o stworzeniu pewnych rezerw zbożowych w kraju po odpowiednich cenach.

Ale Rząd o tem nie myślał więc efekt tej „przewidującej" polityki był taki — **ucierpiała ludność, straciło państwo a wielcy spekulanci rolni... porobili interesy!**

Ale ze zbożem z zagranicy sprowadzonem porobiły się też dziwne jakieś historje. Zakupiono go podobno większe ilości, co — jak nas zapewniano — wpłynąć miało **na zniżkę** całkiem już zawrotnych **cen** chleba i mąki.

Tymczasem zapowiadanej tej zniżki nie można było nigdzie się dopatrzeć, mimo, iż zboże obce oddawna już było w kraju... Na postawione przez nas w **„Robotniku"** pytanie, **co dzieje się** właściwie z tem zbożem, **jak je zużyto** i gdzie jego **wpływ na zniżkę cen,** nikt nie odpowiedział!... **Za** to dowiedzieliśmy się z prasy rządowej, że została utworzona jakaś „komisja" dla studjów nad „normalizacją wypieku pieczywa" (!) Na tem urwało się jednak wszystko a chleb pozostał nadal **drogim!**

W tych warunkach przychodzą zbiory nowe, jak już obliczono, **od zeszłorocznych daleko korzystniejsze** i to — dla żyta o przeszło 19%, dla pszenicy blisko 16%!

Pierwszem następstwem tego faktu winno być — zwłaszcza obecnie, po omłotach! — **wydatniejsze potanienie zboża, mąki i chleba!**

Gdzież tam! Ceny zbóż utrzymują się z drobnemi wahaniami na **zupełnie anormalnej wysokości,** bo obszarnicy, licząc na jeszcze „lepszą" konjunkturę, **wstrzymują jego dostawę na rynek...** Stwierdzają to nawet niektóre pisma rządowe, podkreślając, że obszarnicy „korzystają z wydatnej **poprawy swej sytuacji gospodarczej,** jaką mają do zawdzięczenia **polityce** (!) i **kredytom rządowym"** i magazynują zboże...

A cóż Rząd na to?... Przecież ma za sobą **doświadczenia zeszłoroczne,** z których przy dobrej woli, **powinien obecnie skorzystać** zwłaszcza, że stać go na stosowne środki wobec paskujących agrarjuszy?!... Jakże Rząd troszczy się o **tańszy chleb** dla ludności?!...

Przed żniwami słyszeliśmy ze strony kół urzędowych bardzo dużo o tem, że w tym roku **rezerwy zbożowe** zostaną już **napewno stworzone** i to w wielkich ilościach. Podobno **powyszukiwano** już odpowiednie na ten cel magazyny w kraju!... Podobno, jak czytaliśmy w prasie rządowej, sam p. wicepremjer osobiście niektóre magazyny oglądał....

Na czemże skończyła się ta chwalebna troska o tańsze zboże?!... A no na tem, że t. zw. „międzyministerjalna komisja dla rezerw zbożowych" (!) na posiedzeniu swem dn. 15 b. m. uchwaliła **wstrzymać się** narazie **z tworzeniem rezerw zbożowych** z powodu — **wysokich cen żyta** (!!).

A więc — tworzenie rezerw zbożowych... **zaniechane!**

Natomiast zatroskano się o... „ważniejszą" rzecz!

Mianowicie Rada Ministrów uchwaliła... **zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej,** które zagranicą są oczywiście tańsze!

Niech obszarnicy bez obawy przed jakąkolwiek kontrakcją ze strony Rządu — **paskują z całą swobodą!**

Politykę gospodarczą Rządu jeszcze przed żniwami nazwaliśmy — **polityką wielkich folwarków...**

Czy — nie mieliśmy racji?!

Kcz.

W SPRAWIE KONGRESU EMIGRACJI LITEWSKIEJ W RYDZE

OŚWIADCZENIE

W prasie zagranicznej ukazały się niezgodne z prawdą wiadomosci o udziale P. P. S. w organizowaniu Kongresu ryskiego emigracji litewskiej i o roli, jaką przedstawiciele P. P. S. na Kongresie mieli odegrywać.

W związku z temi wiadomościami jesteśmy upoważnieni do oświadczenia:

1) Polska Partja Socjalistyczna na Kongres emigracji litewskiej w Rydze przedstawicieli swoich nie wysyłała.

2) Polska Partja Socjalistyczna gotowa jest do wszelkich możliwych— ze swej strony — form pomocy dla emigracji politycznej litewskiej w Polsce pod warunkiem, że odnośne propozycje będą zaakceptowane przez Centralny Komitet Socjalnej Demokracji Litewskiej i że mężowie zaufania socjalistycznej emigracji litewskiej nie będą przedsiębrali żadnych kroków politycznych bez wiedzy Polskiej Partji Socjalistycznej.

3) Polska Partja Socjalistyczna uważa za jedyny cel państwowej polityki polskiej w stosunku do Litwy nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych, pomiędzy Polską a Litwą.

CO SIĘ DZIEJE NA LITWIE!

DO STWORZENIA RZĄDU KOALICYJNEGO NIE DOSZŁO

Kowno, 29 listopada. (A. W.). Z inicjatywy rządowej w mieszkaniu prezydenta Smetony odbyło się zebranie przywódców partyjnych. W trakcie konferencji doszło do wymiany poglądów na kwestję wileńską, przyczem polityka obecnego rządu litewskiego uległa krytyce. Premjer Waldemaras oświadczył zebranym leaderom, iż rząd opiera się na silnych podstawach militarnych, stronnictwa zaś istniejące nic nie reprezentują. W związku z tem próby stworzenia rządu koalicyjnego załamały się ostatecznie.

W OBAWIE PRZED ZAMACHEM STANU

Kowno, 29 listopada. (A. W.). — Rząd Waldemarasa, obawiając się zamachu stanu, wydał cały szereg zarządzeń, ograniczających wolność, zagwarantowaną ludności przez konstytucję. Wydano m. in. rozporządzenia zabraniające oświetlania wieczorem i nocą okien od ulicy, przebywanie na ulicach dozwolone jest tylko do zmierzchu, policja litewska urzęduje tylko we dnie, w nocy zaś nad porządkiem czuwają wojsko i szaulisi. Wprowadzona została kontrola dowodów osobistych we wszystkich pociągach, kursujących na Litwie. U osób przybywających z zagranicy przeprowadzana jest scisła rewizja rzeczy i dokumentów.

ECHA NOTY RZĄDU POLSKIEGO

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 29 listopada. (PAT). Cała prasa omawia notę polską, złożoną wczoraj na Quai d'Orsay przez ambasadora Chłapowskiego. „Matin" i „Petit Parisien" podkreślają, iż notę złożono wszystkim mocarstwom, z któremi Polska pozostaje w stałych stosunkach, zamiast wystosować ją do Moskwy.

„L'Oeuvre" zaznacza, że dzięki obecnemu wystąpieniu Polski, całość zagadnienia polsko - litewskiego będzie podlegać rozpatrzeniu przez Radę Ligi i wyraża nadzieję, że reprezentanci Litwy, będąc w Genewie, zdala od presji, wywieranej na nią przez mocarstwa, czyniące z niej narzędzie swych intryg, pójdą po drodze zawarcia z Polską ugody. Wczorajsze oświadczenia posła litewskiego w Paryżu Klimasa — kończy dziennik — pozwalają się tego spodziewać.

„Populaire" podkreśla, że nie zważając na alarmujące wieści, rozpowszechniane przez rząd Waldemarasa, oraz na usłużną propagandę sowiecką, Polska zachowuje dotychczas spokój, nie czyniąc najmniejszego gestu wojowniczego. Dziennik zaznacza, że zapowiedź przybycia do Genewy premjera Rządu polskiego stanowi najlepszy dowód pokojowych zamiarów Polski, która nie myśli wcale o naruszaniu całosci terytorjalnej Litwy, żąda jedynie wznowienia stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Kownem.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. dla powzięcia decyzji co do organizacji kampanji wyborczej odbędzie się w piątek 2 grudnia o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Posiedzenie trwać będzie również popołudniu.

Sekretarjat Generalny.

PRZED RADĄ LIGI NARODOW

Dzisiaj wyjeżdża do Genewy minister spraw zagranicznych **Zaleski** w towarzystwie p.p. **Arciszewskiego, Tarnowskiego, Rundsteina** i **Szumlakowskiego.**

Data wyjazdu premjera marsz. **Piłsudskiego** nie jest jeszcze ustalona.

ZWYCIĘSKI POCHÓD

PO ŻYRARDOWIE I RADOMSKU

Nikt chyba twierdzić nie będzie, że masowy wzrost głosów, oddawanych na listy P. P. S. podczas wyborów samorządowych jest dziełem przypadku. „Przypadki" tego rodzaju nie zdarzają się odrazu w całym Państwie i nie trwają przez szereg miesięcy. Zachodzi pewne zjawisko stałe, narazie niezmienne, zachodzi głębokie przeobrażenie w świadomości mas. **Polska pracująca budzi się naprawdę.** Załamała się naiwna wiara w demagogję nacjonalistyczną i klerykalną. I z natury rzeczy uświadamiane nareszcie interesy, dążenia, tęsknoty znajdują dla siebie ujście w tym ruchu, który ujął je przedtym w formy przemyślanej, opracowanej i obcej fanatyzmowi doktryny, który dał świadectwo uczciwej i pozbawionej karjerowiczowstwa pracy. Dlatego ludzie, co przed pięciu laty ufali „ósemce", garną się dzisiaj pod sztandary Socjalizmu a nie do Partji Pracy czy Związku Naprawy. Ludzie chcą jasnych celów i jasnych dróg. Nie wystarcza im chwiejność, nie wystarcza „centrowe" zamazywanie konturów.

W samorządowej kampanji wyborczej naszej Partji była jedna cecha charakterystyczna: **brak demagogji.** Cecha ta ujawniła się szczególniej jaskrawo w **Żyrardowie.** Nasi towarzysze żyrardowscy odbyli niezliczoną ilość zebrań, na których brakło kwiecistych słów, wrzasków, krzyków i t. p., a prowadzono za to **rzeczową** dyskusję nad zadaniami Socjalizmu, demokracji i samorządu, nad praktycznemi potrzebami miasta, nad możliwościami zaspokojenia tych potrzeb. Metoda towarzyszów żyrardowskich przyniosła nam świetne rezultaty. Zabierali głos w dyskusjach wszyscy: endecy, chadecy, komuniści, „naprawiacze". Każdy mówił, co chciał. Słuchacze rozstrzygali. I rozstrzygnęli, oddając P. P. S. ⅔ głosów i mandatów.

Cała Partja jest dumna z tej pracy i z jej owoców. I czas najwyższy, by nasi przeciwnicy zrozumieli rzecz jedną: P. P. S. nie jest partyjką w rozumieniu spółki dla zdobywania mandatów. **PPS. — to wielki ruch społeczny,** który obejmuje wszelkie dążenia i krzywdy wyzyskiwanych, i przez to właśnie jest **niezwyciężony.**

S. K.

PRZED WYBORAMI

BLOK „MNIEJSZOŚCIOWY"

Jak donieśliśmy wczoraj, **zasada** Bloku mniejszości narodowych" jest już zdecydowana. Pozostały do omówienia kwestje podziału mandatów i ich kolejności na listach wspólnych. Ortodoksi idą osobno, podobnie sjoniści i kupcy Małopolski, następnie Socjalistyczny Związek Włościański pos. **Wasyńczuka.** Wogóle Blok, jak dotąd, ma charakter wybitnie **mieszczański** (burżuazyjny); trochę „lewicowego" sosu dolewa mu p. **Jeremicz** imieniem Białoruskiego Związku Włościańskiego, bardzo, bardzo wiele sosu **prawicowego,** wręcz reakcyjnego, p. **Hasbach,** konserwatysta niemiecki. W porównaniu z p **Hasbachem** ks. Janusz **Radziwiłł** jest skrajnym radykałem.

„LEWICA" N. P. R.

Pogłoski o bloku „lewicy" N. P R. z Partją Pracy i Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej nie znajdują potwierdzenia. **„Lewica" N. P. R. stanie zapewne wobec wyborców samodzielnie.**

„PRAWICA" N. P. R. I N. D.

Wczoraj twierdzono, że **Narodowa Partja Robotnicza** („prawica") utworzy blok wyborczy ze Związkiem Ludowo-Narodowym. Dowiadujemy się, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Kierownicze koła N. P. R. nie przewidują dla siebie **żadnej kombinacji blokowej z innym stronnictwem.**

Zw. L. N. wystąpi — starym obyczajem — pod jakąś nową, tym razem, „gospodarczą" firmą.

O BLOK CENTROWY

Od dwuch dni toczą się rozmowy pomiędzy przedstawicielami Klubu P. S. L. „Piasta" i Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, mające na celu utworzenie wspólnego bloku wyborczego. W rozmowach tych uczestniczy prezes P.S.L. „Piasta", poseł **Witos,** poseł **Kiernik,** wicemarszałek **Dębski,** a ze strony Chrześcijańskiej Demokracji poseł **Chaciński** i ks. **Kaczyński.** Rozmowy posunęły się znacznie naprzód, tak, że w dniach najbliższych **przedstawiciele** tych stronnictw przystąpią do omówienia szczegółów porozumienia **wyborczego.** Równolegle z tem toczą się rozmowy o stworzenie wielkiego bloku wyborczego, któryby objął wszystkie stronnictwa prawicy i środka. Dyskusja na ten temat jest dopiero w fazie przedwstępnej wymiany zdań.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW

Komisarjat Rządu na m. Warszawę zajęty jest obecnie przygotowaniem do druku wykazów wszystkich domów i ulic według komisarjatów z zaliczeniem ich do właściwych obwodów głosowania. Podział na obwody został już dokonany. Przewiduje się **obwodów** wyborczych 363.

Komisarjat Rządu **wspólnie** z Magistratem **już** poszukuje lokali wyborczych.

NIESMACZNA ZŁOŚLIWOŚĆ

Do kancelarji Sejmu i Senatu wpłynęło pismo, podpisane przez jakiegoś dyrektora departamentu, a zawiadamiające, że marszałkowie i wice-marszałkowie Sejmu i Senatu nie mają prawa korzystania z biletów wolnej jazdy podczas nadchodzących trzech miesięcy, aczkolwiek — zgodnie z Konstytucją — mandaty ich trwają nadal.

Innemi słowy, w Państwie Polskiem — naprzekór obyczajom, panującym w Europie — dyrektor tramwajów miejskich, sekretarz ministra, dziennikarz mają prawo do biletów wolnej jazdy, ale marszałek Sejmu, zastępca Prezydenta Rzplitej, na „przywilej" ten nie zasługuje.

Po — dżentelmeńsku, nieprawdaż, panie ministrze komunikacji i pośle chadecki Romocki?

ZBLIZKA I ZDALEKA

NA WIEDEŃSKIM POSTERUNKU.

Towarzysz dr. Seitz, burmistrz wiedeński, padł ofiarą zamachu. Przykład niemiecki jest zaraźliwy. Tak zginął Erzberger, zginął Rathenau, zginęło tylu, tylu innych, rodzą się i rozwijają, a nawet kwitną tajne organizacje odwetowo - faszystowskie, podtrzymywane przez wielki przemysł, wielki handel, wielkie obszarnictwo. „Król Jagiełło bił Krzyżaki, i pan Krupa chciał być taki"— stare historyczne przysłowie sprawdza się wszędzie, dla wszystkich narodów zachowując sens swój i wartość. Czemu Prusy mają posiadać monopol mordowania przeciwników politycznych. Czyż Polska nie miała swego Niewiadomskiego? W organizacjach tyle się mówi o tem „jak by to dobrze było", gdyby zginął ten i ów. Tak było w okresie, poprzedzającym śmierć Gabrjela Narutowicza. Byli tacy, co mówili i takie, co mówiły, znalazł się półwarjat, który te nikczemne bredzenia wziął na serjo, poszedł i wykonał. Nie wiedział naprawdę, co czyni. Tak samo jest ze wszystkimi mordami politycznej natury. Żądza bohaterstwa, żądza bohaterskiej sławy jest bardzo rozpowszechniona, w szczególności w pewnym wieku. Legenda o Hermodiosie i Aristogitonie jest stara, odwieczna, i odwiecznie prawdziwa.

Towarzysz Seitz znany i popularny socjalista austrjacki, dobrze zasłużony dla klasy robotniczej działacz, zanadto był znany i zanadto popularny, aby nie był przedmiotem uwielbienia dla jednych, przedmiotem niechęci i nienawiści dla drugich. Są umysły proste i prostackie, dla których wielkie ruchy społeczne ześrodkowują się w pewnych postaciach. Umysłom tym wydaje się, że wystarczy, aby usunąć człowieka, a zginie idea, którą on reprezentuje. Obłąkanemu czy półobłąkanemu zabójcy Seitza wydawało się: sprzątnę Seitza, a runie potęga socjalizmu wiedeńskiego. Runie działalność socjalna, działalność budownicza socjalizmu wiedeńskiego. I oto pewnego dnia obłąkany strzela. Nic niema łatwiejszego, jak zamordować człowieka, który się nie ma powodu bać przeciwników dla tej prostej przyczyny, że ich nie posiada. I posiadać nie może. Towarzysz Seitz był „bożyszczem" robotniczego Wiednia. Kochają go jak się ojca kocha, albo jak ojciec dziecko kocha. Było to dziecko robotniczego Wiednia, i robotniczy Wiedeń kochał go, jak się własne dziecko kocha.

Aż tu nagle — zamach!

Strzelił bezrobotny, z organizacji byłych żołnierzy, inwalida. Głodny, bez pracy. Odwiedzał posiedzenia, na których „faszyści" pod tym czy innym pozorem przeciwstawiali się obozowi, który rządzi Wiedniem. W tej walce, prowadzonej na sposób „włoski" język nie zna przeszkód, nie zna granic. Tak samo oczernianie, zniesławianie przeciwników. W tym języku każdy przeciwnik jest złodziejem, okradającym klasę robotniczą, niszczącym Wiedeń podpalającym Ministerjum Sprawiedliwości. I tak dalej. I tak dalej. Pewnego dnia argumenty te wprowadzają wyobraźnię mordercy w ruch szczególnie napięty. Ktoś daje broń w rękę. I morderca zaczyna szukać ofiary. Szukając sam siebie podnieca. Wyobraźnia jest nietylko podniecona, jest chora. Nie odróżnia przyczyn od skutków. Ktoś z boku mówi: o gdyby ludzie byli odważniejsi! I morderca dodaje sobie otuchy: „nie będę tchórzem!".

W tych warunkach strzela do powozu, w którym znajduje się burmistrz. Strzela i biegnie za powozem. Strzela raz, drugi i trzeci. Mógł zabić, nie udało się. Na szczęście nie udało się, bo Niewiadomskiemu „udało się". Co prawda jego ofiara nie znajdowała się w powozie, powóz nie był w ruchu. Ofiara stała spokojnie i podziwiała krajobraz polski na obrazie polskiego malarza. Ugodzono ją celnie, a śmiertelnie, z tyłu. W Wiedniu tow. Seitz wyszedł cało ze śmiertelnego spotkania.

Faszyzm austrjacki, tak bardzo zachwalany przez niektórych jego u nas zwolenników — wzmocnił się w ostatnich czasach. W Austrji likwidują partję komunistyczną. Nie myśli nikt o likwidacji faszyzmu. Wróg to okrutny niepodległego bytu państwa austrjackiego. Mężowie stanu tego państewka, zapatrzeni w walkę z socjalizmem, często popierający faszystów ze względu na ich walkę z socjalistami, powinni się głęboko zadumać nad perspektywą rozwoju państwowego Austrji. I tam bowiem, jak rzeczywistość polityczna uczy, socjaliści są jedynym elementem państwotwórczym. Poza nimi jest tylko zdrada, obłęd, albo bezmyślność.

Cześć i sława towarzyszowi Seitzowi!

Henryk Bezmaski.

KRYZYS TEATRALNY

Nasz zwycięski pochód w walce o samorząd stawia nas wobec nowych wielkich zagadnień i nowej wielkiej odpowiedzialności. Olbrzymie miasta — nie wyłączając stolicy Państwa—weszły w krąg naszego decydującego wpływu. Nasi towarzysze, w których ręce zarząd tych miast złożono, nie mogą poprzestać tylko na zadaniach codziennej administracji, ani też nie wystarczy dla spełnienia ich wielkiej misji sama rozbudowa miast, lecz muszą sobie zakreślić także szerokie horyzonty dla rozwiązania całego szeregu bardzo istotnych zagadnień kulturalnych, wchodzących w zakres działalności wielkich gmin miejskich.

Do tych zagadnień należy bezsprzecznie wyprowadzenia **teatru** z głębokiego kryzysu, jaki obecnie przeżywa. Teatry upadają i coraz bardziej się pogrążają w beznadziejnej ruinie finansowej, a publiczność coraz tłumniej od teatru ucieka. Jeśli zaś na kim to na naszych towarzyszach w samorządach wielkich miast, jako przedstawicielach Socjalizmu polskiego, ciąży obowiązek rozwiązania problemu teatralnego w duchu nowoczesnym.

Od pewnego czasu toczy się na łamach prasy codziennej i fachowej dyskusja nad bardzo oryginalnym pomysłem organizacji teatrów Rzeczypospolitej Polskiej, który opracował z największą dokładnością we wszystkich szczegółach były Dyrektor Warszawskich teatrów rządowych, p. M. **Kriwoszejew.**

Przestudjowałem projekt ustawowy p. **Kriwoszejewa** i powiedzieć o nim mogę, że odznacza się nadzwyczajną jasnością i trzeźwością myśli i że zaproponowana przezeń reforma wprost uderza swoim rozmachem oraz mądrą celowością. Jeśli gdzie, to właśnie w sferach socjalistycznych projekt ten wzbudzić powinien jaknajżywsze zainteresowanie.

Aby zrozumieć tendencje projektu, wystarczy przeczytać jego wstęp, brzmi on:

„Aby szerokim masom udostępnić teatr, jako niezmiernie doniosły czynnik kulturalny, aby obudzić zrozumienie i umiłowanie sztuki teatralnej zarówno pośród mieszkańców stolicy jak i prowincji, aby ująć kierownictwo teatru w stałą organizację finansowo samowystarczalną, — i aby wreszcie zabezpieczyć byt aktora, popierając zarazem twórczość rodzimą — powołuje się do życia — na pożytek i chwałę kultury polskiej i Rzeczypospolitej — przedsiębiorstwo pod nazwą: „Teatry Rzeczypospolitej Polskiej", działające wedle uprawnień, zawartych w ustawie".

Powszechnie wiadomo, że montaż (t. j. dekoracje, kostjumy, rekwizyty i całe przygotowanie techniczne) dla każdej wystawianej sztuki pociąga za sobą duże wydatki, którym poszczególne teatry najczęściej podołać nie są w stanie. Stąd ich nieunikniona ruina finansowa i upadek.

P. **Kriwoszejew** tworzy w swoim projekcie ustawowym ze wszystkich teatrów w Polsce zarówno byłych teatrów rządowych, jak miejskich jeden kompleks teatrów, który stanowi samodzielną i samowystarczajną organizację pod zwierzchnim nadzorem Państwa, zastępowanego przez Ministra Oświaty.

Na czele organizacji stoi **Dyrekcja Główna,** której dla ustalenia planowego repertuaru przydanoby **Radę Repertuarową,** złożoną midzy innemi z przedstawicieli literatury, świata teatralnego, muzycznego i t. d.

Sztuka, wystawiona na jednej ze scen głównych (Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno) po zejściu jej ze sceny, będzie wystawiana kolejno na innych scenach w swoim premjerowym „montażu" i pod pierwotną swoją reżyserją, a obszedłszy sceny główne i okręgowe będzie dalej wystawiana w miastach prowincjonalnych w tymże „montażu", dostosowanym do scen prowincjonalnych, oraz graną będzie przez zespoły aktorskie okrężne. Projekt oblicza szczegółowo, że w każdym teatrze prowincjonalnym wystawionych będzie 25 premjer w ciągu sezonu, wystawionych przez reżyserję teatrów głównych i w „montażu" tych teatrów. W liczbie tych premjer będzie 10 sztuk klasycznych. Dla osad, wsi i żołnierzy uruchomione będą specjalne teatry, co nie spowoduje, ze względu na stałą organizację, znaczniejszych kosztów.

Myślą przewodnią projektu tedy jest znaczne obniżenie kosztów, ciążących obecnie na poszczególnych teatrach. Będą osiągnięte olbrzymie oszczędności w ludziach i materjale technicznym. Do tego rezultatu dojdzie się przez uruchomienie zespołów aktorskich, reżyserji i „montażu", które zużytkowane zostaną nie na jednej tylko scenie, lecz kolejno w znacznej ilości teatrów w Państwie.

Dążąc do tych oszczędności, twórca projektu pamięta zarazem o tem, by dać widzowi dobry teatr, który dla publiczności będzie nietylko źródłem rozrywki, ale przyczyni się także do wzniesienia duszy narodu w sfery najszlachetniejszych ideałów Sztuki.

Nie jestem fachowcem w tej dziedzinie i dlatego nie mam oczywiście pretensji do tego, by wydać autorytatywny sąd o wartości projektu teatralnego p. K. W każdym razie jednak stwierdzić należy, że uderza on swoją oryginalnością i silnie pobudza do myślenia. Nie można zbyć twórczej idei atakami, skierowanemi w osobę projektodawcy, jak to z niejednej strony usiłowano. Jeśli projekt jest mylny i chybiony — należy mu przeciwstawić silne i rzeczowe argumenty, czego dotąd nie uczyniono. Zalecam gorąco towarzyszom, zasiadającym w samorządach wielkich miast, by zaznajomili się ze szczegółami omawianego tu pomysłu. Jeśli się sprawą zainteresują, być może, że zrodzi się w ich gronie inicjatywa, która myśl, zdaniem mojem, zdrową i wielką pchnie ku urzeczywistnieniu.

Herman Lieberman.

W IMIĘ UCZCIWOŚCI...

Z POWODU NOTATEK „KURJERA CZERWONEGO"

Rzadko piszemy o prasie t. zw. czerwonej, ale są rzeczy, nad któremi człowiek uczciwy nie może przejść do porządku dziennego. Do takich należy artykulik poniedziałkowy **„Kurjera Czerwonego"** p. t. **Nadszedł dzień sądu.**

Artykulik ten wziął za punkt wyjścia listę posłów rozwiązanego Sejmu, którzy są pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. W liście tej autor pominął — dla ostrożności — nazwisko min. **Miedzińskiego,** — umieścił natomiast nazwiska kilku naszych towarzyszów, paru posłów z „Wyzwolenia" i t. d. w takim układzie i z takimi komentarzami, że czytelnik odbiera wrażenie, jakoby chodziło o przestępstwa natury kryminalnej.

Wczorajszy **„Kurjer"** wycofuje się w stosunku do posłów socjalistycznych; stwierdza, że ich „sprawy" — to „nieformalności" przy zwoływaniu zebrań (?) i t. d. Od siebie zauważymy, że nie żadne „nieformalności", tylko artykuły w prasie i mowy na zgromadzeniach.

Mniejsza o to. **„Kurjerowi"** się wydaje, że przez łaskawe poklepanie naszych towarzyszów, wymienionych na liście, po ramieniu, przez wyrażenie im uznania za to, że „słusznie odżegnują się od kompromitujących kolegów sejmowych", — sprawę załatwił i „złagodził". **„Kurjer"** popełnia błąd. My jesteśmy zdania, że pisanie w ten sposób o ludziach, którzy lata strawili po katorgach albo na pracy publicznej, choćby to byli ludzie obcy nam przekonaniowo, jest rzeczą **niegodną.** Tylko dziennikarz bez honoru szarpie w ten sposób honorem innych ludzi, zadufany w swej bezkarności.

Tu nie chodzi o czyjeś „odżegnywanie się od kompromitujących kolegów", od p. **Dymowskiego,** naprzykład. Na liście jest poza socjalistami 9/10 nazwisk „przestępców" politycznych. Jeżeli nazwiska **Korfantego** i **Dymowskiego** skreślicie, notatka nie przestanie być przez to obrzydliwą, chociaż bez sąsiedztwa z tymi nazwiskami.

Otóż nadchodzi czas, gdy bezkarność w szarpaniu cudzej czci będzie złamana. Mówiono ongiś o „świszczącym bacie" w imię sanacji moralnej. Gdy świśnie **bat robotniczy,** przyklaśnie mu cała bez wyjątku uczciwa opinja.

W. W. P. ZOSTAJE

W WARSZAWIE

Wobec ukazania się wzmianki w niektórych pismach, że Wolna Wszechnica Polska ma być przeniesiona do Łodzi, Rektorat W. W. P. w Warszawie komunikuje, iż wiadomość powyższa nie odpowiada prawdzie.

Ze strony W. W. P. starania podobne nigdy nie były robione, jak również Rektoratowi nic nie wiadomo o czynieniu podobnych starań ze strony Magistratu miasta Łodzi.

Dla wykazania całej bezpodstawności powyższych pogłosek wystarczy nadmienić, że Wolna Wszechnica Polska przystąpiła obecnie do budowy własnego gmachu w Warszawie.

NOCY DZISIEJSZEJ UPŁYNĘŁA 97 ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO

PAMIĘĆ TYCH, CO WTEDY WALCZYLI I LEGLI, BĘDZIE WIECZNIE ŻYWA I WIECZNIE CZCIĄ OTOCZONA

HYMN POWSTANCOW

Gdy naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie w stolicy radzili...
Gdy naród wykrzyknął: umrzym lub zwyciężym,
Panowie o czynszach gwarzyli.
O, cześć wam, panowie magnaci,,
Za naszą niewolę, kajdany,
O cześć wam, książęta, biskupi, prałaci,
Za kraj nasz, kraj obcym sprzedany.

Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara
Rękami czarnemi od pługa,
Panowie radzili, kurzyli cygara,
Niepomni na braci z za Buga.
O cześć wam... i t. d.

Lecz kiedyś nadejdzie godzina powstania,
Magnatom lud ucztę zgotuje,
Muzykę piekielną zaprosi do grania,
A szlachta niech wtedy tańcuje.
O cześć wam.... i t. d.

Bo waszym był bratem ów niecny kunktator,
Co budził przed wrogiem obawę,
I wódz nasz naczelny, pobożny dyktator,
I zdrajca, co sprzedał Warszawę.
O cześć wam.... i t. d.

Powstańcy nie znają wiedeńskich traktatów,
Nie wchodzą w układy z carami,
Lecz biją Moskali, wieszają magnatów,
I mścić się umieją stryczkami.
O cześć wam.... i t. d.

4 GRUDNIA (W NIEDZIELĘ) ZBIÓRKA OGOLNOKRAJOWA NA T. U. R.

Pięć lat pracuje Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego wśród polskiej klasy robotniczej, przejawiając już swą działalność na wszystkich polach pracy oświatowo - kulturalnej. Prowadzi centralne kursy, organizuje odczyty, urządza bibljoteki stałe i wędrowne, pomaga w pracy oświatowej wśród młodzieży robotniczej, stwarza chóry i orkiestry, prowadzi robotnicze wycieczki krajowe i zagraniczne.

Praca T. U. R. odbywa się obecnie w 150 oddziałach na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Centrala T. U. R. wprowadza na wielką skalę dział instruktorów, którzy stale objeżdżać będą oddziały, pomagając na miejscu w pracy.

Na całokształt tej działalności potrzebne są ogromne fundusze. Klasa robotnicza musi je złożyć, aby z nich mogła później korzystać. Zwyczajne opłaty członkowskie już nie wystarczają. Apelujemy do zbiorowej ofiarności całej klasy robotniczej.

Na ulicach miast i miasteczek pojawią się w niedzielę, dnia 4 grudnia r. b. Komitetu T. U. R. z apelem o składkę. Pośpieszcie hojnie z ofiarami! Umożliwcie Zarządowi Głównemu T. U. R. spełnienie jego zamierzeń na okres zimowy.

Stańcie do pracy Oddziały T. U. R., a Wy, robotnicy, spełnijcie swój obowiązek!

Zarząd Główny T. U. R.

PRZECIWKO ZMIANIE PRZEPISÓW O APLIKACJI SĄDOWEJ

UCHWAŁA STOWARZYSZENIA APLIKANTÓW SĄDOWYCH I ADWOKACKICH.

Na walnem zebraniu Stowarzyszenia aplikantów sądowych i adwokackich, odbytem w dniu 3 listopada 1927 r. powzięto uchwałę następującą:

„W związku z zamierzonem wprowadzeniem ustawy o aplikacji sądowej, Stowarzyszenie nawiązując do rezolucji 17 lutego i 25 marca r. b. niezmiennie obstaje przy zasadzie wolności wyboru zawodu i zdecydowanie oponuje przeciwko próbom wprowadzenia „numerus clausus" pod jakąkolwiek postacią, w szczególności zaś przeciw projektom wprowadzenia kontyngentów i przymusowego rozsiedlenia".

W kwestjach, objętych powyższą rezolucją, Stowarzyszenie zwołuje na dzień 1 grudnia nadzwyczajne walne zgromadzenie, którego głównym punktem porządku dziennego będzie sprawa projektów zmian przepisów o aplikacji sądowej.

STOLICĘ PROLETARJATU POLSKIEGO

znać powinien każdy socjalista. 10 i 11 grudnia (sobota po obiedzie i niedziela) urządza oddz. warsz. T. U. R. tanią wycieczkę do ŁODZI i PABJANIC. Zapisy w sekretarjacie, Jerozolimska 6, 5 — 7 p. p.

PODWYŻSZENIE OPŁAT OD BEZDOMNYCH

Komitet walki z bezdomnością uchwalił podwyższyć opłaty za korzystanie z pomieszczeń w schroniskach dla bezdomnych: na Nowem Brudnie z 8 do 15 zł.; w schroniskach drewnianych 16-izbowych do 20 zł., w schroniskach murowanych 20-izbowych, na Grochowie i na Woli, z 25 zł. do 30 zł. za jednoizbowe mieszkanie i do 50 zł. miesięcznie za dwuizbowe, z pozostawieniem opłaty w wysokości 10 zł. za jedną izbę na Żoliborzu bez zmiany.

Magistrat wniosek ten zatwierdził, obniżając zamierzoną podwyżkę na Grochowie w mieszkaniach 2-izbowych z 50 do 40 zł.

DEMOKRACJA A OŚWIATA

ODCZYT TOW. POSNERA W ZW. ZAW. NAUCZ. POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH.

Dnia 28 b. m. odbył się w lokalu II Gimnazjum Związku Z. N. P. S. Śr. odczyt tow. Posnera.

Prelegent wykazał najściślejszy związek między strukturą społeczną a charakterem szkoły; umotywował konieczność szkoły jednolitej i wskazał jej społeczny program: szerzenie kultu dla zdobyczy kultury ludzkiej i wychowania dzieci w duchu obywatelskim.

Bogactwo charakterystycznych i doskonale dobranych przykładów, jakoteż właściwa prelegentowi piękna forma wykładu wywarły głębokie wrażenie na słuchaczach.

Po odczycie odbyła się dyskusja.

WYJAŚNIENIE P. PUZYNY

REDAKTORA „MESSAGER POLONAIS"

W związku z orzeczeniem Sądu Marszałkowskiego w sprawie p. Korfantego otrzymaliśmy od p. J. Puzyny, redaktora naczelnego „Messager Polonais", list, w którym p. Puzyna stwierdza, że pismo jego zwróciło się w r. 1926 do szeregu organizacji przemysłowych z propozycją informowania o nich w dziale gospodarczym, żądając wzamian zwrotu faktycznych kosztów wydawniczych.

Pomiędzy instytucjami, które uwzględniły tę propozycję, znalazł się również i górnośląski Związek Górniczo - Hutniczy. Zdaniem p. Puzyny niema tu żadnej analogji z postępowaniem p. Korfantego.

ŚLIZGAWKA I TOR SANECZKOWY DLA DZIECI ROBOTNICZYCH

Sekcja Dzieci i Młodocianych R. K. S. „Skra" otwiera na terenie R. K. S. „Skra" przy ulicy Okopowej 43/47

ŚLIZGAWKĘ I TOR SANECZKOWY DLA DZIECI ROBOTNICZYCH.

Wstęp wolny mają: 1) dzieci z „Dziecięcych Klubów Sportowych", prowadzonych przez Sekcję Dzieci i Młodocianych R. K. S. „Skra", oraz 2) dzieci ze szkół powszechnych i instytucji społeczno - wychowawczych po uprzedniem porozumieniu się nauczycieli względnie kierowników z zarządem R.K.S. „Skra".

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ALECHIN ZWYCIĘŻYŁ CAPABLANCĘ.

Z Buenos Aires donoszą: **Największy z dotychczasowych pojedynków szachowych — mecz o mistrzostwo świata pomiędzy Capablancą i Alechinem został wczoraj faktycznie już zakończony. Warunki meczu opiewały, że zwycięzcą zostaje ten, kto pierwszy wygra sześć partji. Alechin wygrał dotychczas 5, a 25 partji było nierozegranych. Wczoraj rozgrywano 34-tą partję, która po 40 posunięciach została przerwana, przyczem Capablanca oświadczył, że zdecydowany jest zrezygnować dziś z dalszej gry. Tem samem zwycięzcą meczu i zdobywcą tytułu szachowego mistrza świata zostaje Alechin. Mecz powyższy trwał od dnia 16 września b. r.**

POWÓDŹ W ALGIERZE.

Do okolic, nawiedzonych powodzią i odciętych całkowicie od reszty świata, środki żywności dowożone są przy pomocy samolotów. Liczba ofiar nie da się jeszcze w chwili obecnej ściśle ustalić. W przybliżeniu ustalono, iż zatonęło 200 osób, jednakże brak wiadomości o paruset krajowcach. Ustalenie rozmiaru szkód jest narazie niemożliwe. Deszcze trwają w dalszym ciągu.

AWANTURY ANTYSEMICKIE W CZECHOSŁOWACJI.

Na politechnice w Bernie Morawskiem doszło wczoraj do bójki między studentami niemiecko - narodowymi a żydowskimi. Obie strony rozpoczęły walkę w auli. Rektor wezwał bijących się do opuszczenia gmachu. Studenci opuścili gmach uniwersytetu, na ulicy jednak rozpoczęli bójkę na nowo. Niemiecko-narodowi rzucili się na żydów z laskami i gumowemi pałkami. Dopiero policja położyła kres bójce, przyczem kilku studentów aresztowano. Senat zebrał się na naradę celem wydania odpowiednich zarządzeń.

TAJEMNICZE POBICIE.

Donoszą tu z Nicei (Francja), iż jeden z wybitnych opozycjonistów włoskich, który zdołał uciec za granicę i przybył do Nicei, został wczoraj wieczorem przez swoich dwuch towarzyszów w pewnej chwili napadnięty i obity do nieprzytomności. Napół żywego znaleziono późną nocą. Sprawcy napadu zbiegli, rabując poturbowanemu około 50 tysięcy franków.

KRONIKA EMIGRACYJNA.

OBSZARNICY NIEMIECCY ZABIEGAJĄ O ZWIĘKSZENIE KONTYGENTU ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Związek Pracodawców Rolnych Rzeszy poczynił u rządu niemieckiego zabiegi, zmierzające do powiększenia kontygentu robotników polskich na rok 1928. W razie odmowy ze strony czynników rządowych, powodowanych więcej pobudkami natury politycznej niżeli gospodarczej, zamierzają właściciele ziemscy wystąpić z wnioskiem, domagającym się pokrycia strat materjalnych, wynikłych z powodu odmowy a związanych bezpośrednio z brakiem dostatecznej ilości polskiego robotnika rolnego.

EKSPEDYCJA DO PERU.

W ostatnim tygodniu został ustalony skład ekspedycji do Peru celem zbadania warunków, panujących na terenach koncesyj polskich. Ekspedycja będzie się składała z 4-ch osób, a mianowicie: Przedstawiciela Urzędu Emigracyjnego i jednocześnie kierownika ekspedycji, inż. Gadomskiego, dwuch ekspertów — Dra Nowickiego i red. Pankiewicza, oraz por. Lepeckiego. Wyjazd ekspedycji z Warszawy nastąpi w pierwszych dniach stycznia.

KONTROLA TOWARZYSTW OKRĘTOWYCH.

Urząd Emigracyjny przeprowadził ostatnio kontrolę działalności oddziałów towarzystw okrętowych w Wilnie, która prócz drobniejszych usterek wykazała, że oddziały towarzystw Cosulich Line i Chargeurs Reunis uprawiały na terenie województwa wileńskiego agitację za wychodźtwem do Argentyny. Agitację przeprowadzały towarzystwa przy pomocy funkcjonarjuszów oddziału, rozjeżdżających po prowincji, przez rozsyłanie listów, przedstawiających w zbyt korzystnem świetle warunki pracy w Argentynie.

W wyniku kontroli Urząd Emigracyjny zarządził dochodzenia karne i pociągnie winnych do odpowiedzialności. Przestrzega się wychodźców, aby nie szli bezkrytycznie na lep obietnic agentów okrętowych, ale przed wyjazdem zasięgali rady urzędów do tego powołanych (Urząd Emigracyjny, Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy) lub towarzystw opieki nad emigrantem.

BOLSZEWICY O BOLSZEWIŹMIE

DALSZE SPORY—MOWA TOMSKIEGO.—SYTUACJA GOSPODARCZA W ROSJI

Oczywista, wyrzucenie **Zinowjewa** i **Trockiego** z partji, **Rakowskiego** zaś i innych z CK. bynajmniej nie zlikwidowało walki opozycji ze **Stalinem.** Walka (tuż przed zjazdem) raczej się zaognia dalej. Samobójstwo **Joffego, przyjaciela Trockiego,** w dalszym ciągu zaostrza sytuację; „trockiści" dowodzą, że samobójstwo zostało spowodowane przyczynami politycznemi.

Miarą zaostrzenia sytuacji jest mowa **Tomskiego,** wybitnego „Stalinowca", wodza związków zawodowych. Występując przeciwko opozycji bardzo namiętnie, oświadczył on:

W pewnych kołach (opozycyjnych) debatowano nad tem, co należy zrobić znanemu poecie (talinowskiemu), Demjanowi Biednemu za jego referat w dzielnicy Zamoskworieckiej: **pobić czy zabić? (!!).**

Zabawne jest, że opozycjoniści coraz częściej tęsknią do demokracji, którą przez 10 lat z błotem mieszali. **Tomski** natomiast bynajmniej nie tęskni do demokracji. Opozycja — mówi — stwarza drugą partję. Powiada tedy:

Przy dyktaturze proletarjatu mogą istnieć i dwie i cztery partje, ale **pod jednym warunkiem: jedna partja będzie na wolności, a inne — w kryminale** (oklaski)).

Tyle **Tomski.** Urzędowa partyjna **„Prawda"** (z 15 listopada) omawia wyrzucenie **Trockiego i Zinowjewa** z partji we wstępnym artykule i dowodzi, że ich stanowisko jest **„kapitulacją przed socjalną demokracją".** Nie zastanawia się jednak nad kwestją, dlaczego to prawie wszyscy wybitni starzy bolszewicy w tryumfalnym roku jubileuszowym nagle „skapitulowali przed socjalną demokracją"? Partja na zjeździe (1 grudnia) — zapewnia **„Prawda"** — z zadowoleniem przyjmie do wiadomości wylanie opozycjonistów, bo partja to **nie parlamentarny „prochodnoj dwor"** (podwórze przejściowe), lecz zwarta awangarda i t. d.

Zacięta walk trwa dalej. Jest ona — wielokrotnie to pisałem — odbiciem **niezwykle trudnej gospodarczej sytuacji Rosji** oraz tego faktu, że dyktatorzy bolszewiccy robią swe doświadczenia w kraju chłopskim i muszą z tem chłopstwem się liczyć. Stąd podstawowa trudność: **skąd wziąć kapitał dla rozbudowy przemysłu, dla podniesienia poziomu życia proletarjatu?** Zagranica nie daje; własnych oszczędności niema; chłopa cisnąć niebezpiecznie. Położenie bez wyjścia!

Te ogromne trudności, te własne sidła, w których zaplątała się dyktatura, są bardzo ciekawe i pouczające. Bynajmniej nie dlatego tylko o nich piszemy, żeby zdemaskować bolszewizm. Sami chętnie czerpiemy naukę z klęski bolszewizmu.

Te klęski i trudności gospodarcze doskonale są przedstawione w głośnej **„Platformie Opozycji".** Pozatem są sformułowane w Nr. 5 pisma **„Diskusionnyj Listok",** wydawanego przed zjazdem. Są to wywody — jeszcze i jeszcze raz to powtarzamy — nader ciekawe. Musimy im się przyjrzeć.

„Kułak" i „nepman" rosną — powiada opozycja.

„W ostatnich latach rubel nepmanowski jawnie naciskał na kopiejkę robotniczą: **i w kwestji mieszkaniowej, i w aparacie państwowym, i na rynku, i w szkole, i w teatrze** i t. d.".

Jaką wartość gospodarczą reprezentuje ten potężny „nepman"? (pomijamy tu wiejskiego „kułaka" i kupca). Otóż prywatny t. zw. „cenzusowy" (większy) przemysł daje produkcji brutto rocznie 400 miljonów rubli; przemysł drobny i rzemiosło dają 1.800 milj. rb. Razem produkcja przemysłu nieupaństwowionego stanowi ponad 1/5 całej towarowej produkcji przemysłowej i **około 40 procent masy towarowej szerokiego rynku".**

Jeszcze bardziej znaczną jest rola „czastnika" (prywatnego kupca - kapitalisty). **„Masowy konsument otrzymuje potrzebne mu produkta w liczbie ponad 50% z rąk „czastnika".**

To samo mamy na wsi. Tymczasem, powiada opozycja „stalinowski" C. K. „do końca plącze się w swem **ideowo - politycznem bankructwie".** Wyzyskać tych nowych kapitałów, nacisnąć na „kułaka" i „nepmana" nie chce.

Cóż więc się dzieje? Produkcja państwowa — nie mając dzięki tej taktyce kapitałów — nie podąża za popytem, zwłaszcza na wsi. **Panuje głód towarów.** W miastach wszędzie **ogonki przed sklepami.** Urzędowy optymizm **Stalina** doprowadził do krachu.

Skoro zaś towarów dla wsi brakuje, więc wieś towarów nie kupuje i swe **zboże gromadzi** w domu. Stąd **upadek wywozu zboża z Rosji.** Ale na tym wywozie trzyma się **bilans rosyjski;** na tym wywozie trzyma się **waluta;** co gorsza, na tym wywozie trzyma się tempo (szybkość) **uprzemysłowienia państwa.** A bez uprzemysłowienia jakiż może być Socjalizm?

Oto do czego, konkluduje opozycja, doprowadza „kułacka" polityka **Stalina.**

Konsekwencje jednak idą jeszcze dalej. Skoro niema kapitałów, trzeba **drukować „czerwońce".** W roku 1926/27 według zamierzeń „planu państwowego" miano wydrukować 150 miljonów rubli, w rzeczywistości zaś emitowano 328 milj.; przytem w czwartym kwartale zamiast 75 emitowano 200 milj. rubli.

Jasne, kończy opozycja, są teraz przyczyny, dlaczego brak kapitałów (w związku z „kułacką" polityką **Stalina)** doprowadzał do tego, że **„realna płaca robotnika zaledwie znikomo przewyższa jesienny poziom 1925 r.".** Przy tem to są tylko średnie cyfry; szeroki poziom mas na prowincji jest jeszcze gorszy. A natężenie pracy rośnie. Bezrobotni (przeszło 2 miljony) spadają na budżet robotnika. Warunki mieszkaniowe w r. 1931 będą **gorsze niż w r. 1926.**

Oto są rezultaty obecnej polityki bolszewizmu, woła opozycja: **przeszło 2 miljony bezrobotnych w miastach i 1 miljard pudów zboża, nagromadzonego przez „kułaków" po wsiach.**

A **Stalin** nie chce ani „kułaka" tknąć ani prywatnego kapitalisty. W rezultacie: **kapitału niema, wywozu niema, uprzemysłowienia niema, znaczniejszej poprawy dla robotników niema!** Jest tylko tuczący się kapitalista i „kułak".

Oburzeni „stalinowcy" dowodzą, że to wszystko demagogja: 1) niema tylu bogactw w prywatnych rękach; 2) drażnić chłopa niebezpiecznie.

Cóż wobec tego czynić? Obraz gospodarczej sytuacji, naszkicowany przez **Trockiego** i innych zasłużonych bolszewików, jest prawdziwy; pocóżby zresztą mieli własne dzieło tak kalać?

Tak sami bolszewicy stwierdzają, że dyktatura zbankrutowała — bez ratunku.

Kazimierz Czapiński.

„JUBILEUSZ CZY BANKRUCTWO?"

ODCZYT TOW. K. CZAPIŃSKIEGO

Wczoraj w przepełnionej sali T-wa Hygienicznego odbył się odczyt tow. K. **Czapińskiego** o kryzysie w bolszewizmie. Nie będziemy dawali obszernego streszczenia, gdyż stale umieszczamy artykuły tow. Cz. na ten temat.

Przewodnią myślą odczytu było to, iż głównym motorem bolszewickiego przewrotu był **chłop,** który żył w Rosji przedwojennej w stosunkach pół-feudalnych, pół-pańszczyźnianych i dlatego stał się rewolucyjnym. Ideologję natomiast dał rewolucji nie chłop, lecz miejski proletarjusz. Walka między tą miejską, proletarjacką ideologją a głównym motorem, główną siłą rewolucji, chłopem, jest historją i zarazem tragedją rosyjskiego bolszewizmu.

Rozdźwięk między proletarjacką ideologją dyktatury a chłopską treścią daje nam główne etapy rozwoju bolszewizmu. Jeśli np. w r. 1921 wprowadzono NEP, t. zn. odbudowano (częściowo) kapitalizm, to stało się to pod naciskiem chłopa. Jeśli potem rzucano hasła: „ugody" z chłopem, zniesienia „nożyc", „twarzą do wsi" i t. d., — wszystko to się działo pod parciem chłopa.

Obecny **rozłam** w bolszewizmie także wypływa z tych źródeł, gdyż **Stalin** właśnie reprezentuje realistyczne, bardziej chłopskie stanowisko. **Trocki** zaś probuje w chłopskim kraju zostać wiernym proletarjackiemu pojmowaniu dyktatury.

Powoli tedy bolszewicka partja staje się (mimo pozorów ideologicznych) chłopską. Prognoza na przyszłość — ewolucja w kierunku chłopskiej demokracji. Ta ewolucja może przejść przez różne fazy, np. bonapartyzmu (chłopskiego) lub czegoś podobnego.

Stąd jasnem jest, że Międzynarodówka Komunistyczna — to poprostu narzędzie państwa rosyjskiego. Na zachodzie odgrywa rolę czysto **reakcyjną,** osłabiającą proletarjat i torującą drogę faszyzmowi (Włochy, Węgry, Bawarja).

Bolszewizm przeżywa obecnie straszliwy kryzys, wykazujący całkowitą jego niemoc „socjalistyczną". Źródła tkwią w złudzeniach dyktatury, w chłopskim charakterze Rosji, w braku kapitału, w bankructwie przepowiedni, dotyczących powszechnej rewolucji bolszewickiej.

Tak jubileusz stał się ujawnieniem wewnętrznego bankructwa.

Wywody mówcy przyjmowano owacyjnie.

Zagajał tow. **Jaworowski,** przewodniczył tow. **Hartleb.**

KRONIKA POLITYCZNA

SPRAWA „ORBISU".

Jak donosi Kor. Warsz., w tych dniach mają zapaść ostateczne decyzje w sprawie „Orbisu". W chwili obecnej czynniki rządowe zastanawiają się nad poczynionymi propozycjami.

Według propozycji włoskich, 40% udziałów tego przedsiębiorstwa ma należeć do kapitału włoskiego, a 60% do kapitału polskiego. Pozornie więc sprawa została by rozwiązana z uwzględnieniem kapitałów polskich. W sferach przemysłowych jednak obiegają wiadomości, że konsorcjum włoskie czyni wydatne starania, aby wśród kapitałów polskich zdobyć poważne wpływy, a w ten sposób uzyskać decydujący udział w kierownictwie „Orbisem", co, naturalnie, doprowadziłoby do prowadzenia przez „Orbis" propagandy wyłącznie w kierunku pożądanym dla Włoch.

TAKIEJ KANDYDATURY NIEMA.

Niektóre dzienniki podały wiadomość, że stanowisko dyrektora Monopolu Tytoniowego ma objąć p. **Chwalibóg,** niedawno mianowany na stanowisko wicedyrektora powyższego przedsiębiorstwa państwowego. Według zasięgniętych przez nas źródłowych informacji, wiadomość o kandydaturze p. **Chwaliboga** nie odpowiada prawdzie, sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora jak dotychczas nie jest rozważana.

PO WYROKU SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO W SPRAWIE P. KORFANTEGO.

W związku z wyrokiem sądu marszałkowskiego wydanym w sprawie posła Korfantego, podał się do dymisji cały personel redakcyjny „Polonji" z redaktorem naczelnym pisma Władysławem Zabawskim na czele. W liście wysłanym do posła Korfantego, dziennikarze stwierdzają, iż dalsze pozostawanie ich w redakcji wobec orzeczenia motywów sądu marszałkowskiego **niezgodne jest z pojęciami etycznemi** pracy publicystycznej.

ARESZTOWANIE B. POSŁA T. DYMOWSKIEGO.

W związku z aferą Banku Narodowego prokurator zarządził wczoraj aresztowanie b. posła dra Tadeusza Dymowskiego, b. członka Zarządu „Rozwoju" i działacza chadeckiego.

NAGRODY ZA PORZĄDEK.

Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia przedstawiła p. Ministrowi **Składkowskiemu** do zatwierdzenia przeszło 200 wniosków personalnych w związku z ostatnio odbytą inspekcją sanitarną.

Do nagrody przedstawiono 74 dozorców, 3-ch właścicieli domów i 20 policjantów. P. Minister jednak zatwierdził tylko 30 wniosków, dotyczących dozorców, pominął wnioski, dotyczące właścicieli domów, a odnoszące się do policjantów odesłał do komendy głównej Policji Państwowej.

PŁACE ROBOTNIKOW ROLNYCH W LISTOPADZIE

Na zasadzie art. 13 Umowy Nr. 1 dla ordynarjuszy, art. 7, II B. Umowy Nr. 4 dla stałych robotników dniówkowych i par. 5 Orzeczenia Nadzwyczajnej Kom. Rozj. dla robotników sezonowych na rok służbowy 1927 — 28 na terenie województwa warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego Komisja Rozjemcza ustaliła:

1) cenę żyta za listopad 1927 r. na 40 zł. 21 gr. za 1 kwintal;

2) stosownie do tej ceny: płace gotówkowe stałych robotników dniówkowych, przewidziane w tabeli (art. 7), podnieść o 70 proc. tak, że płace te za listopad będą wynosić:

Grupa powiatów	Kat. I	Kat. II	Kat. III
1	0.76	1.19	1.70
2	0.68	1.02	1.36
3	0.41	0.76	1.02
4	0.34	0.60	0.76

PRZEGLĄD PRASY

Pożegnanie Sejmu. — Litwa.

Szereg pism w dalszym ciągu omawia bilans pracy sejmowej. Charakterystyczne są już same tytuły. **„Epoka"** pisze o „dziejach grzechów" Sejmu, o niskim poziomie posłów, który jakoby jest skutkiem „właściwości ordynacji wyborczej", o niepopularności Sejmu i podważeniu zasady parlamentarnej.

Dalej organ rządowy przedstawia sprawę tak, że dopiero po przewrocie majowym nastąpiło uratowanie tej zasady. Najpierw przez wzmocnienie władzy wykonawczej, następnie przez walkę ze „złemi zwyczajami sejmowemi", trzecim etapem ratowania parlamentaryzmu będą nowe wybory. Zdawałoby się, że kuracja będzie skończona. Ale oto na 3-ej stronie tegoż numeru tejże „Epoki" znajduje się rezolucja zjazdu wojewódzkiego Partji Pracy, domagająca się jeszcze dalszego wzmocnienia władzy wykonawczej i rozszerzenia jej kompetencji.

Przy sposobności warto przytoczyć jedno kapitalne powiedzenie z przemówienia p. Kościałkowskiego na tymże zjeździe. Oto, przedstawiając sytuację obecną, p. Kościałkowski wspomniał też o robotnikach, **„pewnych jutra przez ugruntowanie własności prywatnej"** i wdzięcznych m. in. za to marsz. Piłsudskiemu.

„Kurjer Polski" żegna sucho w art. p. t. „Pożegnanie". Na dobro Sejmu poczytuje pracowitość i mnogość ustaw, przez parlament uchwalonych. Pozatem bilans wypada nader ujemnie. Pismo wypowiada się wszakże zdecydowanie za ustrojem parlamentarnym, jako jedynie możliwem dla Polski.

„Warszawianka" robi „obrachunek" tego rodzaju, że wszystko zło lat ubiegłych kładzie na karb ustroju „demo-liberalno - parlamentarnego", który na „świecie" ponoć jeszcze przed wojną miał się z kiepska, obecnie zaś Mussolini położył go na cztery łopatki. Rządy dzisiejsze byłyby już lepsze, gdyby miały „ład, pewność i trwałość". A ponieważ „Głos Prawdy" zapewnia, że rządy obecne mają zapewnioną trwałość na czas dłuższy, więc potrzeba tylko nieco „ładu" by p. Stroński zgłosił się do obozu sanacji i został kolegą i towarzyszem p. Stpiczyńskiego.

Warto podkreślić, że wszystkie pisma tak ostro i niemiłosiernie krytykujące Sejm ubiegły, ani słówkiem nie wspominają o rządach z tego okresu, a jeśli wspominają, to w tym celu, by jeszcze mocniej obciążyć Sejm.

Jedynie **„Kurjer Warszawski",** rozpoczynając „teraz rachunek sumienia", uwzględnia też czynnik rządów. Gazeta ta podnosi ogrom pracy, dokonany przez parlament, wskazuje na „ujemne" strony naszego parlamentaryzmu, jak powszechne prawo wyborcze i przerost władzy ustawodawczej i odżegnywa się od faszyzmu, głosząc hasło „poprawionego" — z krzywdą demokracji — parlamentaryzmu.

„Dzień Polski", polemizując z p. Strońskim, wypowiada się przeciw wskrzeszeniu „ósemki", odmawia endecji z przybudówkami prawa do miana prawicy i domaga się w nowym Sejmie „nowych" ludzi.

Oprócz spraw sejmowo - wyborczych uwagę prasy zaprząta najwięcej sprawa litewska. **„Głos Prawdy"** przypomina, że w r. 1919 na konefrencji pokojowej w Paryżu ówczesny delegat Litwy a dzisiejszy premjer Waldemaras, był jedynym z pośród przedstawicieli państw, wchodzących przed wojną w skład Rosji, który sprzeciwił się zasadzie samostanowienia narodów o sobie, gdyż zasada ta uniemożliwiała Litwie pozyskanie Wilna. **„Kurjer Poranny"** opisuje całą sieć dyplomatyczną, jaką Niemcy i Rosja osnuły sprawę litewską, na podstawie korespondencji „Berliner Tageblattu" z Moskwy. Osią tych intryg jest insynuacja, że Polska dąży do zagarnięcia Litwy. **„Gazeta Warszawska Poranna"** twierdzi, że Litwa będzie w Genewie odosobniona i że Polska z łatwością mogłaby przeprowadzić żądanie zakończenia nienormalnych stosunków polsko - litewskich.

B.

UNORMOWANIE WYPIEKU CHLEBA NAŁĘCZOWSKIEGO

W Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się we wtorek konferencja międzyministerjalna, z udziałem przedstawicieli Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa, w sprawie unormowania wypieku chleba pszenno - żytniego.

Na konferencji tej uzgodniono opracowany przez M. S. W. projekt rozporządzenia o uregulowaniu wypieku chleba pszenno - żytniego. Projekt ten przewiduje, że chleb pszenno - żytni może być wypiekany tylko w bochenkach o wadze wyrażającej się w całkowitych kilogramach, oraz że powinien zawierać 25 części mąki pszennej, 50 proc. i 75 części mąki żytniej 65 proc.

Powyższy projekt został w przeddzień konferencji uzgodniony z przedstawicielami przemysłu piekarskiego.

TELEGRAMY

MIĘDZYNARODOWA KOMISJA ROZBROJENIOWA W GENEWIE

DZIŚ OTWARCIE OBRAD KOMISJI PRZYGOTOWAWCZEJ

Londyn, 29 listopada. (PAT.). Z Genewy donoszą, że większość delegacji 26-ciu państw, biorących udział w naradach komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, przybyła już do Genewy. Pierwsze posiedzenie komisji wyznaczone na dzień jutrzejszy. Po raz pierwszy w naradach komisji wezmą udział przedstawiciele państw, nie będących członkami Ligi, a mianowicie delegaci Stanów Zjednoczonych i Sowietów. Wśród rezolucji, powziętych przez Zgromadzenie i Radę Ligi, mających związek z zagadnieniem rozbrojenia i przedłożonych komisji, znajduje się sprawa powołania do życia tak zw. komisji bezpieczeństwa, która składać się będzie z przedstawicieli wszystkich państw — członków Ligi, zasiadających w komisji przygotowawczej, oraz przedstawicieli państw, nie będących członkami Ligi, ale reprezentowanych w komisji przygotowawczej, jeśli, oczywiście, przyjmą zaproszenie do współpracy w komisji bezpieczeństwa. Wobec zamiaru powołania komisji bezpieczeństwa dotychczasowe czynności komisji rozbrojeniowej zostaną podzielone w ten sposób, że tej ostatniej przypadną w udziale kwestje techniczne sprawy rozbrojenia, gdy komisja bezpieczeństwa zajmie się stroną polityczną zagadnienia rozbrojenia. Zgromadzenie Ligi postanowiło, że zwołanie pierwszej konferencji o ograniczeniu zbrojeń nastąpi natychmiast po przeprowadzeniu wyżej wspomnianego rozgraniczenia prac i ich skompletowania.

SOWIETY ZAPROPONUJĄ PAKT 10 LETNIEGO POKOJU

Londyn, 29 listopada. (PAT). Genewski sprawozdawca „Exchange Telegraph" donosi, że delegacja rosyjska postanowiła zaproponować na pierwszem posiedzeniu Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej zawarcie paktu pokojowego na lat 10, przyczem uczestnicy tego paktu mieliby się w nim zobowiązać do wstrzymania się od wszelkiej wojny zaczepnej.

SPRAWA POLSKO-NIEMIECKICH ROKOWAN HANDLOWYCH

OBRADY GABINETU NIEMIECKIEGO

Berlin, 29 listopada. (PAT.). Niemiecko - narodowy „Der Tag" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetu minister Stresemann ponownie złożył obszerne sprawozdanie o przebiegu rozmów wstępnych w sprawie traktatu handlowego, odbytych z dyr. Jackowskim, poczem gabinet wyraził zgodę na to, ażeby polsko-niemieckie rokowania handlowe toczyły się w Warszawie. Toczyć się one mają w tej formie, że najpierw podjęta ma być próba zawarcia oddzielnych umów w sprawie osiedleńczej oraz w sprawach gospodarczych, a zwłaszcza w sprawie wywozu nierogacizny, a następnie w sprawie kontyngentu węgla. Dopiero potem w związku z tem prowadzone mają być rokowania o ostateczny traktat handlowy. Postanowienie, upoważniające d-ra Hermesa do objęcia kierownictwa delegacji niemieckiej ma się odnosić zarówno do rokowań tymczasowych, jak i do rokowań, mających na celu zawarcie ostatecznego traktatu handlowego.

ZASTRZEŻENIA PRASY NIEMIECKIEJ PRZECIW NOMINACJI DR. HERMESA

Berlin, 29 listopada. (PAT.). W związku z nominacją d-ra Hermesa na stanowisko kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską „Vossische Zeitung" stwierdza, że nominacja d-ra Hermesa nasuwa szereg poważnych obaw co do programu rokowań o traktat handlowy z Polską. Obawy te nie odnoszą się do kwalifikacji fachowych, pozostaje jednak faktem niezmienionym, że powołanie d-ra Hermesa na stanowisko kierownika delegacji niemieckiej jest wyraźnem zdecydowanem określeniem kierunku, w jakim pójdą rokowania handlowe z Polską. Wczorajsza uchwała gabinetu w sprawie d-ra Hermesa oznacza zwycięstwo tej grupy, która dąży do zapewnienia przewagi w rokowaniach handlowych z Polską interesom agrarjuszy. Nawet najwytrawniejszy pełnomocnik otrzymawszy na drogę tak ściśle określone wskazówki nie potrafiłby rokowań doprowadzić do końca.

PRZYWODCA EMIGRACJI O POŁOŻENIU LITWY

Wilno, 29 listopada. (PAT). Poseł Pleczkajtis, przywódca litewskiej politycznej emigracji w Wilnie, leader socjal - demokr. litewskiej w wywiadzie z korespondentem „Chicago Tribune" oświadczył że obecna sytuacja na Litwie może być określona jako walka zwolenników i przeciwników rządu faszystowskiego. Armja litewska, poza pewną kliką oficerów ustosunkowana jest również wrogo przeciwko faszystom. Rząd Waldemarasa będzie obalony przez czynniki wewnętrzne litewskie, ponieważ prześladowania Waldemarasa nietylko nie osłabiły opozycji, lecz ją wzmocniły. Na stronę opozycji przeszli ci nawet, którzy przedtem bądź popierali rząd, bądź zachowywali neutralność. Jestem przekonany, że masy litewskie nie mają wrogich uczuć wobec Polski i że przyjazne stosunki polsko - litewskie nietylko są pożądane, ale i możliwe.

TWORZENIE RZĄDU KOALICYJNEGO W RUMUNJI

NIEPOWODZENIE MISJI BRATIANU

Paryż, 29 listopada. (PAT). „Le Matin" donosi z Bukaresztu, iż próba utworzenia gabinetu przez Bratianu miała się zakończyć niepowodzeniem, oraz że misja tworzenia nowego rządu zostanie powierzona Titulescu.

ZAPOWIEDZ NOWYCH WYBORÓW

Bukareszt, 29 listopada. (A. W.). Na zebraniu komitetu wykonawczego Narodowej Partji Chłopskiej prezes Maniu oświadczył, że w najbliższych dniach rozpocznie rokowania z ministrem Titulescu celem ustalenia zasadniczych podstaw do utworzenia rządu koalicyjnego. Nowe wybory mają być rozpisane pod warunkiem, że obie wielkie partje to jest Narodowa Partja Chłopska ' Partja Liberalna wystawią wspólną listę. Pierwsze spotkanie Vint. Bratianu z Maniu ma się odbyć już dzisiaj.

NOWY RZĄD BELGIJSKI PRZED PARLAMENTEM

Bruksela, 29 listopada. (PAT.). Premjer Jaspar odczytał w Izbie deklarację, w której stwierdza, że przed rządem obecnym stoi podwójne zadanie: dokończenia odrodzenia finansowego i ekonomicznego kraju, oraz rozwiązanie problematu reorganizacji armji. Mówiąc o polityce zagranicznej, Jaspar stwierdził, że rząd obecny poprowadzi dalej dzieło współpracy międzynarodowej w duchu Lokarna. Przechodząc do spraw finansowych, premjer zaznaczył, że stabilizacja belgijskiej jednostki monetarnej może być uważana za definitywnie i pomyślnie zakończoną. Mówiąc o sprawach wojskowych, premjer Jaspar stwierdza, że terytorjum państwa powinno być zabezpieczone przed obcą inwazją lub okupacją. Rząd ukonstytuuje komisję mieszaną parlamentarno-wojskową, która zbada kwestje, dotyczące organizacji armji, przedewszystkiem zaś trwania służby wojskowej.

NOWA AFERA SZPIEGOWSKA WE FRANCJI

Paryż, 29 listopada. (A. W.). Świeżo władze wpadły na trop jednej jeszcze wielkiej afery szpiegowskiej na rzecz obcego mocarstwa. Policja aresztowała 4 osoby, pod zarzutem dostarczania obcemu mocarstwu dokumentów, tyczących obrony kraju. Piąty uczestnik szajki zbiegł, policja rozpoczęła już za nim pościg. Przywódcą organizacji szpiegowskiej był pewien urzędnik podatkowy, w którego mieszkaniu znaleziono wiele materjału obciążającego. Jak się dowiadujemy, głównym przedmiotem działania szpiegów było lotnictwo wojskowe we Francji, którego plany zostały podobno państwom ościennym wydane.

Z sądów.

WALKA O RZEŹNIĘ.

Czy Warszawa ma monopol na ubój bydła.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę rzeźni grochowskiej, istniejącej od lat 98, o którą od lat 10 toczy się walka pomiędzy spadkobiercami ostatniego jej właściciela, Mojżesza Kruka, a Magistratem m. Warszawy. Rzeźnia istnieje na zasadzie nadania przez b. namiestnika Zajączka.

Sprawa była już rozpatrywana w Min. Spraw Wewn. i w Sądzie Najwyższym.

Przewodniczył obradom Trybunału sędzia Kopczyński.

Przedstawiciel Min. Przem. i Handlu, radca Supiński, dowodził, iż Warszawa ma monopol na ubój bydła, nadany jej przez Komitet Urządzający w r. 1868. Po dekrecie Besselera, przyłączającym Grochów do Warszawy, prawo uboju przeszło wyłącznie na Warszawę. Radca Supiński uważa jednakże, iż spadkobiercom Kruka należy się odszkodowanie.

Przedstawiciel Magistratu dowodził, iż nietylko nie powinno tu być żadnego odszkodowania, lecz jeszcze spadkobiercy Kruka powinni zapłacić karę za bezprawny od lat 10 ubój.

Obrona twierdziła, iż o monopolu winna decydować ustawa, której w danym wypadku niema. Komitet Urządzający nie miał mocy ustawodawczej. Do miasta powinna należeć kontrola nad ubojem, lecz nie monopol. Obrona powoływała się na dekret rządu Moraczewskiego o samorządach. Wyrok ogłoszony będzie 24 stycznia.

ZABÓJSTWO PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Ryszarda Bończaka, 24-letniego zecera, oskarżonego z art. 453 K. K. o zabójstwo siostry swojej żony, Janiny Ziembickiej.

Bończak, który w czerwcu r. b. poślubił Romanę Ziembicką, zamieszkiwał u teściów. Ponieważ nie miał zajęcia, chwilowo był na utrzymaniu rodziców żony, z którego to powodu niejednokrotnie wynikały starcia i sprzeczki.

W niecały miesiąc po ślubie Bończaków skromne mieszkanko Bończaków stało się terenem wielkiej tragedji. Bończak nabijając rewolwer, który z obawy przed pobiciem zabierał ze sobą, wybierając się z kolegami na plac Nędzy, przez nieostrożność spowodował wystrzał. Kula trafiła w głowę siostrę jego żony, Janinę Ziembicką, kładąc ją trupem na miejscu. Przerażony i zrozpaczony zabójca o mało sam sobie życia nie odebrał, lecz szwagier wytrącił mu rewolwer z ręki.

Prokurator Gelernter, oskarżając Bończaka z art. 453 K. K., domagał się najsurowszego wymiaru kary (15 lat ciężkiego więzienia).

Obrońca adw. tow. Benkel w świetnem przemówieniu dowodził, iż zabójstwo spowodowane było li tylko przez nieostrożność, gdyż oskarżony nie miał najmniejszego powodu do zabijania szwagierki.

Oskarżony w ostatniem słowie prosił o łagodny wyrok, przysięgając, iż jest niewinny.

Sąd Bończaka z art. 453 K. K. uniewinnił, skazując go z art. 464 na 1 rok więzienia, bez pozbawienia praw.

Oskarżony, pod wrażeniem wyroku, wybuchnął spazmatycznym płaczem. *I. K.*

OSTROŻNIE Z PRZYJACIÓŁMI.

Mąż pani Natalji Fijałkowskiej umarł, pozostawiając wdowie w spadku wcale piękny warsztat ślusarski. Wdowa chciała to spieniężyć, prosiła tedy przyjaciół swego męża, inżynierów Kaweckiego i Jastrzębskiego, by dopomogli jej do sprzedaży warsztatu. Przyjaciele, zapewne przez pamięć dla zmarłego w mig się uwinęli ze sprzedażą — ale doręczyli p. Natalji tylko 508 zł., mimo iż warsztat wart był kilkanaście tysięcy. P. Natalja oskarżyła ich o przywłaszczenie.

Sąd Pokoju 26 okręgu obydwuch uniewinnił, Sąd Odwoławczy obydwuch skazał na 4 miesiące więzienia, a Sąd Najwyższy wyrok w sprawie Kaweckiego zatwierdził, a sprawę Jastrzębskiego przekazał do ponownego rozpatrzenia.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łowicz

JESZCZE O NASZEJ „SANACJI MORALNEJ".

Przed wyborami do Rady miejskiej w Łowiczu zorganizowała się „Partja Pracy" i— jak pisaliśmy już w poprzedniej korespondencji zaczęła wydawać dwutygodnik „Odrodzenie Pracy", pod redakcją niejakiego p. Rogowskiego — doktora filozofji. Pan ten z początku niby uzasadniał program Partji Pracy z hasłami: „precz z partyjnictwem" i „niech żyje Partja Pracy" (!) Aliści zabrakło już widocznie temu „odrodzeńcowi" argumentów, więc zaczął z początku nieśmiało „atakować" poszczególnych towarzyszów, insynuując im różne urojone „zbrodnie". Liczył, że robotnicy odwrócą się od PPS. i pójdą pod jego komendę. Robotnicy jednak uparcie nie chcą widzieć w p. Rogowskim swego „wodza", bo znają tego pana, jako wroga socjalizmu i demokracji.

P. Rogowski zapowiadał, że „rozbije P. P. S.", że „wprowadzi w nasze szeregi dezorganizację", że „oczyści Łowicz od P. P. S.".

Próbował różnych sposobów i wszystkie zawiodły. Zapienił się więc ze złości, że robotnicy nie chcą go słuchać, a nienawiść i złość przeciwko uczciwym ludziom pracy tak go zaślepiła, że wymyśla coraz to nowe oszczerstwa....

Tak panie redaktorze „Odrodzenia Pracy". Jeśli się chce kogoś umoralniać, to trzeba najpierw zacząć od siebie i być bez zarzutu, a przecież cały Łowicz twierdzi, że pan „za darmo" brał pieniądze skarbowe blisko przez cały rok.

Póki p. Rogowski czepiał się tylko poszczególnych towarzyszów, z pogardą przechodziliśmy nad jego insynuacjami do porządku dziennego.

W ostatnim jednak numerze (z dn. 17 b. m.) pozwolił on sobie na artykuł p. t. „Szandar bez haseł", w którem powiada pan między innemi, że „to była PPS. dawniejsza. A dzisiaj. Dziś przyszli nowi wi ludzie, **nierzadko agenci sowieccy,** nowe cele, **nie zawsze pokrywające się z polskim punktem myślenia** na sprawy socjalne"... Co to jest, czy zła wola czy gruba ignorancja? Sądzę że zła wola!

Czyż puszczenie tego rodzaju insynuacji — to nie wstyd i hańba? Przecież ten „sanator", pisząc powyższe słowa, **wiedział że to jest haniebne kłamstwo.** I taki człowiek chce być „wodzem" ludzi pracy, a posługuje się kłamstwem i oszczerstwem.

Nie tacy byli „uczeni" filozofi, jak p. Rogowski i połamali sobie zęby na zjadaniu P. P. S., więc próżny pański trud i starania, aby umniejszyć znaczenie i siłę P. P. S. Tylko się pan filozof jeszcze bardziej skompromituje, a P. P. S., otoczona czcią i miłością ludu pracującego, jak dobiła się Niepodległości tak i w tej Wolnej Ojczyźnie dobije się tryumfu Socjalizmu.

Stary robociarz pepesowiec.

Pozn-ń

WZNOWIENIE SPRAWY O ZABÓJSTWO BRACI BILACZEWSKICH.

A. W. donosi z Poznania: Głośna w swoim czasie sprawa zabójstwa poruczników 15 p. ułanów Tadeusza i Zdzisława Bilaczewskich stała się znów aktualną. W odpowiedzi na prośbę, złożoną przez rodziny zamordowanych do kancelarji Prezydenta Rzplitej o ponowne rozpatrzenie sprawy, szef gabinetu Prezydenta pułk. Zahorski zakomunikował listownie rodzinie Bilaczewskich, iż w myśl wyrażonego przez p. Prezydenta życzenia sprawa zostanie ponownie przekazana naczelnemu prokuratorowi wojskowemu, celem wszczęcia dochodzenia z urzędu w razie znalezienia słusznych i dostatecznych podstaw do tego wystąpienia. Istnieje przypuszczenie, iż proces, który w swoim czasie zakończył się uwolnieniem oskarżonych o zabójstwo, zostanie ponownie wszczęty.

Łódz

14-LETNI UCZNIOWIE SZKÓŁ POWSZECHNYCH — ZŁODZIEJAMI.

Onegdaj policja łódzka zlikwidowała niezwykłą szajkę złodziejską, działającą w śródmieściu, która miała na sumieniu kilkanaście wyrafinowanych kradzieży.

Szajka ta składała się z 6 **14-letnich chłopców, uczniów szkół powszechnych,** którzy po zajęciach szkolnych urządzali złodziejskie wyprawy. Terenem ich działalności były sklepy, przystanki tramwajowe, poczekalnie kin i różnych instytucji.

Aresztowano: Nusena Fiszła, Abrama Kalińskiego, Chaima Fiszla, Cederbauma i Maurycego Zilberberga. Młodociani przestępcy zostali przekazani sądowi pokoju dla nieletnich.

GROŹNY POŻAR FABRYKI W ŚRÓDMIEŚCIU.

Przed paroma dniami wybuchł pożar w zabudowaniach fabrycznych przy ul. Kilińskiego Nr. 102, należących do firmy T. Biale. W zabudowaniach tych mieściła się przędzalnia Pływackiego, oraz firma Bialera, Żółtkowskiego i B-ci Piotrkowskich.

Ogień został ugaszony późno w nocy, przyczem doszczętnie spłonęła przędzalnia Pływackiego. Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł.

Czarna Wieś

O URUCHOMIENIE TARTAKÓW.

W sierpniu 1927 r. unieruchomiono miejscowe tartaki na czas mniej więcej do połowy listopada b. r. Wobec tego że na terenie Czarnej wsi istnieje partja P. P. S. i Związek Zaw. robotników drzewnych, a w partji i Związku znajduje się kilkunastu robotników, którzy „narazili się" panu dyrektorowi Czajkowskiemu przez kilkakrotne wystąpienie przeciwko niemu na zebraniach związkowych w obronie postulatów robotniczych, przeto pan dyrektor postanowił zlikwidować partję i Związek, no... i tych hardych robociarzy! Poprostu p. Dyrektor postanowił przedłużyć okres unieruchomienia tartaków do 2—3 miesięcy!

Jeśli się zważy, że robotnik otrzymuje zapomogę 15 — 18 zł., że większość otrzyma ostatnie już głodowe zapomogi w najbliższych dniach, że zima nadchodzi, a robotnicy posiadają rodziny liczące od 4 — 8 osób, to wówczas stanie się jasnem, że ten robotnik, chcąc żyć, musi wyjechać gdziekolwiek na tułaczkę i poniewierkę, w poszukiwaniu pracy. A takich robotników w Czarnej wsi jest dużo.

Ci wszyscy nieszczęśliwi zwracają się do miarodajnych czynników o uruchomienie tartaków w Czarnej wsi i pouczenie p. Dyrektora, ażeby przestał mścić się na robotnikach. Zwracają się również do p. naczelnika Dyrekcji w Siedlcach z prośbą, ażeby zamiast przyjeżdżać do Czarnej wsi w charakterze sędziego polubownego, domagającego się oddania orkiestry robotniczej p. Dyrektorowi Czajkowskiemu, rozpatrzył rzeczowo i bezstronnie skargi i zażalenia robotników na Dyrekcję. **Iksak.**

Bydgoszcz

ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO.

Przy tutejszym sądzie okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko obywatelowi polskiemu, zamieszkałemu stale w Gdańsku, Onufremu Kwiecińskiemu, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na rzecz państw ościennych. Kwieciński skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WIELKIE WIECE POLITYCZNE PPS.

W niedzielę, dn. 4 grudnia, odbędą się 2 wiece polityczne:

w Teatrze Odrodzonym na Pradze, o godz. 10.30 rano przemawiać będą tow. tow. **Jaworowski, Szpotański, Piłacki, Praussowa.**

W kino „Kordjan" przy ul. Długiej, róg Kilińskiego, o godz. 11-ej rano, przemawiać będą tow. tow. **Downarowicz, Woszczyńska, Morawski.**

GRZYWNY ZA NIEZABEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Ostatni wykaz zakładów pracy, ukaranych sądownie za przekroczenie przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, obejmuje następujące przedsiębiorstwa: Vacuum Oil Company (dr. Józef Rubkowski), Warszawska Odlewnia Metali K. Lesiński i Ska i Powszechne Biuro Ogłoszeń Bernarda Buchweitza (skazane zostały każde na grzywnę w wysokości 200 zł.), Fabryka Wyrobów Trykotowych Moszka Wolmana i Chaima Judkę Gutgolda — (po 100 zł. grzywny) i Wytwórnia Cukiernicza Stefana Zajączkowskiego i Adama Markiewicza oraz Fabryka sznurowadeł Władysława Proce — (po 50 zł.).

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W środę, dn. 30 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica „Jerozolima" o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41. odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Wola - Czyste. O godz. 6 Wolska nr. 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. dr. Stępniewskiego n. t. „Polska w walce o niepodległość".

Ochota. O godz. 6, Grójecka 59, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzienicy, na którem tow. B. Berger wygłosił odczyt.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 67 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Mokotów. O g. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Rajmunda Jaworowskiego.

W czwartek, dnia 1 grudnia.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie z referatem tow. Medarda Downarowicza.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Rajmunda Jaworowskiego.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. — Seminarjum Prelegentów. Dziś o godz. 8 wiecz., w sali prostokątnej Z. Z. K. (Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się 5-te normalne posiedzenie Seminarjum Prelegentów. Na porządku dziennym referaty tow. tow. Niemyskiego i Zienca n. t. „Komunizm“. Przypominamy towarzyszom członkom Seminarjum, iż obowiązani są do punktualnego przybycia na posiedzenie.

***

Zarząd Środowiska podaje do wiadomości, iż towarzysze władający językiem niemieckim, mogą w godzinach dyżuru otrzymać bezpłatnie roczniki organu Międzynarodówki Młodzieży „Sozialistische Jugend-Internationale“ oraz bieżące numery organu Federacji Międzynarodowej Studentów Socjalistycznych p. t. „Der Sozialistische Student“.

Ruch kult.-oświatowy

Wielki Koncert w nowym gmachu Związku kolejarzy. Sekcja wycieczkowa Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej urządza wieczór koncertowy dla członków Związku Zaw. kolejarzy i ich rodzin, w wielkiej sali nowootwartego gmachu związkowego.

Wielka sala tego wspaniałego gmachu jest najodpowiedniejszą w Warszawie do tego rodzaju imprez dla szerokich warstw pracowniczych.

W zamierzonym koncercie wezmą udział pierwszorzędne siły artystyczne stolicy.

Koncert ten, pierwszy, organizowany w nowym własnym gmachu niewątpliwie wzbudzi żywe zainteresowanie.

Zwiedzanie wystawy biurowej. Zbiorowe zwiedzanie nowootwartej wystawy biurowej, ul. Mokotowska Nr. 51, przez pracowników biurowych Sekcji Kolei organizuje Sekcja Wycieczkowa K. M. K. A. w piątek o godz. 7 wiecz. Wyjaśnień udzielać będzie p. K. Jabłowski. Zapisy na tę wycieczkę przyjmują Koła Związku Pracowników Kolejowych. Bilety wejścia dla uczestników wycieczki obniżone zostały o 50%.

Uczestnicy ostatniej wycieczki Oddz. Warsz. T. U. R. do Wielkopolski. — Baczność! Tow. tow. proszeni są o zgromadzenie się w dniu 26 b. m., t. j. sobota, o godz. 7 wieczorem w lokalu Czytelni, Oddz. War. T. U. R., Jerozolimska 6.

Ulgowe przedstawienia K. M. K. A. Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno - Artystyczna zawiadamia swych członków, iż rozpoczęła już wydawanie biletów ulgowych na codzienne przedstawienia w teatrze „Karuzela“, oraz na takież ulgowe przedstawienia w Cyrku warszawskim, które odbywać się będą w każdy piątek. Biuro K.M.K.A (Chmielna 49 m. 3, tel. 127-02) czynne od godz. 10—2 rano i od 5—8 wiecz.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

PRZECIWKO OGŁUPIANIU DZIECI W SZKOLE.

Do naszego Czerwonego Harcerstwa, zorganizowanego przez Uniwersytet Robotniczy, uczęszcza kilku chłopców ze szkoły przy ul. Wilanowskiej 24 Nr. 99 — w ilości mniej więcej takiej, jak i z innych szkół dzielnic robotniczych.

Otóż kierownik tej szkoły, p. Żydanowicz, chodzi po klasach i prowadzi polityczno-demagogiczną nagankę, mówiąc do dzieci, aby wycofały się z Harcerstwa, bo to „komunistyczne“, „wywrotowe“, „gangrena“, bo to „wstyd“, „grzech“, „czerwone“.

Wróciwszy do domu dzieci ze śmiechem opowiadają: „Nasz pan kierownik szkoły kłamie, bo to nie komunistyczne!“ Inne mówią że „jest głupi — nie wie!“

Niewiadomo co tym dzieciom odpowiedzieć: czy że kierownik szkoły jest kłamcą i prowadzi świadomie agitację w szkole, czy też — że jest nieukiem, niewiedzącym, że Czerwone Harcerstwo, opierając się o prawo Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jest praworządne.

Obie te odpowiedzi jednakowo kompromitują szkołę.

Ciekawe byłoby wyjaśnienie, czy taki pan agitator rzeczywiście nie rozumie, że Uniwersytet Robotniczy, który ma swe oficjalne siedlisko, nie może być organizacją komunistyczną.

Czy może z całą świadomością, z całą złą wolą, mówi nieprawdę, wbrew pedagogicznym i moralnym wskazaniom?

Czemu w takim razie władze szkolne tolerują go na odpowiedzialnem stanowisku?

Czemu inni nauczyciele nie otworzą mu oczu na istotny stan rzeczy?

I jak my rodzice mamy obronić nasze dzieci przed takiemi deprawującemi wpływami już nie „ulicy“, lecz „szkoły“?

Przynajmniej postawimy tego pana pod pręgierz opinji publicznej aby wiedział, że są rodzice, którzy protestują przeciw „gangrenowaniu“ dusz swoich dzieci i którzy nie tylko nie zabronią dzieciom swym iść do „Czerwonego Harcerstwa“, ale ostrzegą je, aby same nie wstąpiły na tę kłamliwą drogę bałamutnych obywateli kraju, którzy byt swój opierają na pracy nad dziećmi robotniczemi, a w dzieci te starają się wpoić pogardę dla ich własnych organizacji!

Rodzic.

Podziękowanie.

Najgłębsze moje uznanie oraz serdeczne podziękowanie D-rowi A. Benderowi, lekarzowi Kasy Chorych w Stolinie, za jego nadzwyczajnie troskliwą opiekę lekarską, wykazaną mi w czasie mojej choroby

Członkini tejże Kasy Chorych
K. AJZENÓWNA
naucz. szk. „Tarbut“.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 1,2°, najniższa — 2,4°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na zachodzie i w środku kraju i na południu zrana po nocnym przymrozku mglisto lub chmurno, potem w ciągu dnia dość pogodnie. Na wschodzie i północnym wschodzie zachmurzenie większe. Temperatura w całym kraju w pobliżu 0°, miejscami odwilż. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Z Rady m. Warszawy. 11 posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się jutro o godz. 19 w sali obrad Rady Miejskiej.

Zebrania kontrolne. Dziś w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, winni stawić się: przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (7 komisarjat), ur. w r. 1892 (nazwiska od L do Z) i ur. w r. 1893 (od A do F włącznie) — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 4) oraz (19 i 22 kom.), ur. w r. 1899 (od S do Z) i ur. w r. 1887 (od A do F) — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p.lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 5).

Spis urodzonych w r. 1907. Dziś w kolejnym dniu spisu urodzonych w r. 1907 oraz ur. w r. 1905 i 1906, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi, w lokalu przy ul. Senatorskiej Nr. 6, wejście I (Miodowa 5), w godz. od 9 do 15, winni stawić się wszyscy zainteresowani, zamieszkali w 10 komisarjacie, nazwiska których rozpoczynają się od A do K włącznie.

Nowy rozkład jazdy do Grójca. Z dniem 5 grudnia, aż do odwołania, zostaje wprowadzony nowy rozkład jazdy na Grójeckiej drodze Warsz. Dróg Żel. Dojazdowych.

Staraniem Polskiego Tow. Eugenicznego zostanie wygłoszony w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8) dziś o godz. 8,15 w. odczyt prof. K. Stołyhwo p. t. „Najnowsze zagadnienia eugeniczne na zjeździe międzynarodowym w Amsterdamie“.

Rozstrzygnięcie konkursu na rozbudowę Ratusza. Na posiedzeniu komisji regulacyjnej Magistratu ostatecznie rozpatrzono cztery projekty regulacji placu Teatralnego i rozbudowy Ratusza, złożone na zamkniętym konkursie. Zdecydowano, że żaden z projektów nie mógłby być przyjęty jako ostateczne rozwiązanie. Komisja uznała jednak, że sprawę regulacji placu Teatralnego rozwiązuje projekt arch. Jawornickiego, co zaś do projektu rozbudowy Ratusza komisja zdecydowała — po ustaleniu losów pałacu Blanca, jako objektu zabytkowego— przyjąć za podstawę jeden z dwuch projektów: arch. Jawornickiego lub prof. Sosnowskiego. Przyjęty projekt będzie szczegółowo opracowany i zmieniony stosownie do wskazówek i wymagań Magistratu.

Konkurs na plakat. Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej zwraca zainteresowanym uwagę, że termin składania prac konkursowych upływa z dniem 5 grudnia r. b. Warunki konkursu wysyła na życzenie Wydział Propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej, Poznań, ul. Grunwaldzka 22.

Akademicki Luna-Park „Łobzowianka“ czynny do dnia 4 grudnia. Korzystając z ładnej pogody, akademicy postanowili przedłużyć swą imprezę — Luna-Park w „Łobzowiance“ do 4 grudnia.

Konferencja emigracyjna. Dziś o godz. 8 wiecz., w lokalu Polskiego Tow. Emigracyjnego (Al. Jerozolimskie 33) odbędzie się druga z kolei w sezonie zimowym konferencja członków T-wa i zaproszonych gości, poświęcona aktualnym zagadnieniom emigracyjnym. Referat p. t. „Konieczność wzmocnienia i utrzymania kontaktu z Polonją Amerykańską“ wygłosi p. L. Tomaszkiewicz, który w ubiegłym tygodniu powrócił ze Stanów Zjednoczonych.

Polskie Akademickie Tow. Esperantystów organizuje dziś o godz. 8 wiecz. w Uniwersytecie Warsz., w audytorjum im. Smoleńskiego, wieczór dyskusyjny na temat „Język pomocniczy Esperanto“. Wstęp wolny.

Wystawa prac prof. Tadeusza Pruszkowskiego w lokalu Związku Zaw. Artystów-Plastyków (Nowy Świat 19, lewa oficyna, I p.) otwarta jest w dni powszednie w godz. 10 — 4 popoł., w niedziele i święta 10 — 5 wiecz. Zgłoszenia na wycieczki zbiorowe przyjmuje kancelarja Związku g. 4—6 wiecz.

50-lecie pracy scenicznej Frenkla. W niedzielę, dn. 27 b. m., w lokalu Zarządu Głównego Związku Artystów Scen Polskich odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta, inż. Z. Słomińskiego, posiedzenie Komitetu Organizacyjnego uczczenia 50-letnich zasług artystycznych i obywatelskich artysty teatru Narodowego, Mieczysława Frenkla.

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

ZAGADKOWY ZGON DZIECKA.

Przy ul. Grójeckiej Nr. 65 zmarła nagle w zagadkowych okolicznościach 4-miesięczna Czesława Jerzyłłówna, będąca na wychowaniu u Anieli Ogrodnickiej. Ponieważ lekarz sanitarny podejrzewa, iż śmierć dziecka jest nienaturalna, przeto zwłoki zakwestjonował, pozostawiając je do dyspozycji podprokuratora i polecając przewieźć je do prosektorjum.

PRZEZ PODKOP.

Przy ul. Pańskiej Nr. 49 za pomocą podkopu z piwnicy i wybicia części ściany murowanej dostali się złodzieje do sklepu Arona Sztrochmana, skąd skradli: 2 worki śliwek suszonych, 4 worki ryżu, 100 klg. „Ceresu“ (masło roślinne), 8 worków mąki, 12 klg. herbaty w paczkach, 2 worki fasoli, 2 worki kaszy perłowej i worek kryształu. Tym sposobem złodzieje opróżnili niemal cały sklep, pozostawiając jedynie drobne towary. Tak ciężki łup „podkopywacze“ musieli prawdopodobnie zabrać na platformę. Poszkodowany oblicza wartość skradzionych towarów na sumę 5,000 złotych.

WĘDRÓWKA RADU.

W klinice przy szpitalu Dzieciątka Jezus jedną z chorych na raka leczył dr. Gontek, który w tym celu założył chorej rad. Przez nieostrożność kosztowny ten środek leczniczy został wylany z wodą do kanału. O wypadku zaginięcia radu zawiadomiono niezwłocznie zarząd szpitala, ten zaś ze swej strony zawiadomił inspekcję sieci rur wodociągowych i kanałowych. Niezwłocznie przystąpiono do poszukiwań w kanałach, na terenie szpitala, oraz przy ul. Chałubińskiego i Nowogrodzkiej. Wreszcie po dwudniowych poszukiwaniach, kosztowny środek leczniczy znaleziono w kanale na rogu ul. Nowogrodzkiej i Chałubińskiego. Zatrzymał on się dzięki siatce ochronnej. Rad zabrano z powrotem do szpitala.

SAMOSĄD NAD MĘŻEM.

Stanisława Biernacka, lat 30, zamieszkała przy ul. Małej Nr. 20 w Częstochowie, od chwili zamążpójścia za Stanisława Biernackiego cierpiała z nim istne katusze. Notorycznie maltretował ją i bił bezlitośnie. To samo czynił z dwojgiem małych dzieci. Maltretowana kobieta próbowała różnymi sposobami nakłonić męża do poprawy, lecz żadne zachody nie odnosiły skutku. Przed kilku tygodniami w Częstochowie rozeszła się wieść o zabójstwie, jakie miało miejsce w Warszawie w Sielcach, gdzie dręczona w podobny sposób jedna z młodych małżonek zabiła męża tasakiem, a następnie udała się wraz z dzieckiem do policji i o swym czynie zameldowała. Wieść ta utkwiła w głowie Biernackiej, postanowiła uwolnić się z rąk męża-dręczyciela, w ten sam sposób. Ażeby raz położyć kres swemu cierpieniu, Biernacka w czasie kiedy mąż począł ją bić, porwała siekierę i zadawszy nią trzy potężne ciosy, położyła swego męża trupem. Po dokonaniu zabójstwa, Biernacka zabrała dziecko i udała się do policji, gdzie złożyła meldunek. Zabójczynię aresztowano.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

12,00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., z działu kultury i sztuki oraz nadprogram. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Czy w szkole średniej istnieje przeciążenie?“ — wygł. dr. B. Kielski. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40 — 17,05. „Skrzynka pocztowa“ — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski 17,05 — 17,20. Komunikat ekonomiczny P. A. T. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „Jak walczy Liga opieki nad dzieckiem opuszczonem i zaniedbanem z przestępczością u małoletnich“ — wygł. dr. M. Grzywo-Dąbrowska. 17,45 — 18,15. Program dla najmłodszych— p. H. Małkowski opowie ucieszną „Historję o nosie“ Morawskiego, oraz inne bajeczki. 18,15 — 19,00. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego. 19,00 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wygł. p. L. Lawiński. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Własność rolna w Polsce a zagranicą“ — wygł. dr. B. Dederko. 20,00 — 20,30. Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. „Bajadera“, operetka w 3-ch aktach Kalmana. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. W. Elszyka, Z. Dobrowolska-Pawłowska, M. Makowiecka, Aleksander Wasiel, Adam Rapacki i inni. 22,00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P. A. T., sportowy, oraz nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

CZWARTEK.

12,00. Sygnał czasu i komunikaty. 12,05— 12,30. Odczyt p. t. „Potwory morskie“ — wygłosi p. R. Rudzińska. 12,30 — 14,00. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu, organizowanego dla młodzieży szkolnej. 15,00 — 15,20. Komunikaty. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Prawo udziału pracowników przemysłowych w międzynarodowem biurze pracy“ — wygłosi p. H. Rygier. 16,25 — 16,40. Komunikat harcerski. 16,40 — 17,05. „Kącik dla kobiet“ — wygłosi p. M. Ankiewiczowa. 17,05 — 17,20. Komunikat ekonomiczny P.A.T. 17,20 — 17,45. Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw — wygłosi prof. H. Mościcki. 17,45 — 19,00. Koncert popołudniowy. 19,00 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19,35 — 20,00. Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — p. M. Gardiner. 20,00 — 20,30. Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. A. Sielskiego. 22,00. Sygnał czasu i komunikaty.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 29 listopada

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124.50 Holandja 360.75. Londyn 43.49. Paryż 35.08 Praga 26.41. Szwajcarja 171.88. Włochy 48.56. Wiedeń 125.72. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolej. 102.75.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 66.74 8% L. Z. Warszawy 82.50—82.50 82.45 5% P.L.Z. Warszawy 66.75 — 67.00 — 67.00 — 4½% L. Z. Warsz 62.00—62.00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 66.50 66.50 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00. Dolarówka 63.25

Akcje.

Bank Polski 155,00—155,00. — Bank Dyskontowy 131,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 28.50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 89.00. Kijewski 75.00. Siła 100.00 Chodorów 183.50 Czersk 1.07 Gosławice 80.50. Cukier 87.50. Łazy 0.40. Wysoka 139.50. Nobel 45,50. Węgiel 116.50. 115.50. Firlej 57.00 Cegielski 52.00 51,00,—. Lilpop 38.50—38.50 Modrzejów 9.25. Norblin 207.00. Ostrowiec 87.00 99.50. Rudzki 54.50 56.00 Starachowice 69.75 — 69,00— Zieleniewski 22.50. Zawiercie 36,75 Żyrardów 17.25. 17,25—17.75 Borkowski 3,90—3.80. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3.30. Parowóz 36,00 — 35.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 103.00 105.00. Michałów 0.66 Ortwein 13.25. Spirytus 37,50—38.00. Haberbusch 156,00 Żegluga 0,44—0.54

Notowania pozagiełdowe

z dnia 29 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88¾.

Akcje — tendencja słaba. Bank Polski 155,00. Cukier 83,75. Węgiel 112,00. Modrzejów 9,25. Lilpop 38,00. Ostrowiec 87,00. Rudzki 54,40. Starachowice 69,00 (4,60). Żyrardów 17,00.

Rubli 100 złotem 473,50 w żądaniu. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe słabsze. Obroty akcjami małe.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci“ przyjmuje w czwartki i soboty od 7 — 8 (w redakcji „Robotnika“, Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ogłoszenia drobne

ZE SPORTU

OLIMPIJSKA GRUPA HOKEYOWA.

Polski Związek Hokeya Lodowego wyznaczył grupę kandydatów do reprezentacji Polski na Igrzyska w St. Moritz. Grupa liczy 14 graczy, a mianowicie Czaplicki, Kowalski, Kulej, Krygier, Tupalski, Adamowski, Słuczanowski, Żebrowski, Z. Kuchar, Maurer, Grüner, Stogowski, Sachs i jeszcze jeden gracz W. T. Ł. (prawdopodobnie K. Szenajch). Grupa ta weźmie udział w specjalnym obozie przedolimpijskim dla hokeistów, który trwać będzie od 28 grudnia do 10 stycznia w Zakopanem.

TRENER NARCIARSKI W ZAKOPANEM.

Przed kilku dniami przybył do Zakopanego trener olimpijski P. Z. N., Norweg Simonson, i rozpoczął treningi.

10 NAJLEPSZYCH TENISISTÓW POLSKICH.

Polski Związek Lawn-Tenisowy ogłosił listę 10-ciu najlepszych polskich tenisistów, a mianowicie: 1) Stolarow J., 2) Czetwertyński, 3) Warmiński, 4) Stolarow M., 5) Marszewski, 6) Ferster, 7) Kruszewski, 8) Kuchar, 9) Tarnowski, 10) Loth. Wśród pań sklasyfikowano tylko cztery, a mianowicie: 1) V. Richter, 2) Dubieńska, 3) Boniecka, 4) Kowalewska.

DZIŚ PRZYJAZD JEŹDŹCÓW Z AMERYKI

Dziś o godz. 9,24 rano przybywają na Dworzec Główny trzej zwycięscy kawalerzyści: pułk. Rómmel, rtm. Antoniewicz i por. Starnawski.

SPORT ZAGRANICĄ

— W piłkarskiem mistrzostwie Anglji prowadzi w dalszym ciągu Everton przed Newcastle. W drugiej lidze na czele tabeli znajduje się nadal Chelsea przed Manchester City.

— Jak wiadomo, na zasadzie ostatniej uchwały FIFA. zezwolono na wypłacanie graczom odszkodowania za stracone godziny pracy. Wobec tego, że uchwała ta jest sprzeczna z uchwałą Kongresu w Pradze węgierski związek amatorski zamierza zorganizować w roku przyszłym amatorską olimpjadę w Budapeszcie z udziałem Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Węgier, Rosji i Polski, o ile nie wzięłaby udziału w Igrzyskach IX Olimpjady.

— Robotniczy Związek Kolarski „Solidarność" w Niemczech jest największym tego rodzaju stowarzyszeniem na świecie.

„Solidarität" liczy obecnie przeszło 200 tysięcy członków, zgromadzonych w 4.900 klubach. Dorobek, jak widać, wspaniały, zważywszy, iż zaczęto pracę w r. 1896 z 400 członkami, zrzeszonymi w 18 klubach. Postęp co do liczebności związku idzie w parze z inwestycjami. Obecnie „Solidarität" posiada w Offenbachu nad Menem szereg budynków reprezentacyjnych oraz treningowych.

Oto do czego doprowadza solidarna praca robotnicza!

KSIĄŻKI NADESŁANE

Sz. Mordawski: Fritz Reuter, Anegdoten, frei nacherzählt in Prosa nach Reuters „Lauschen und Rimels". Cz. I. Książnica-Atlas. 1927 r.

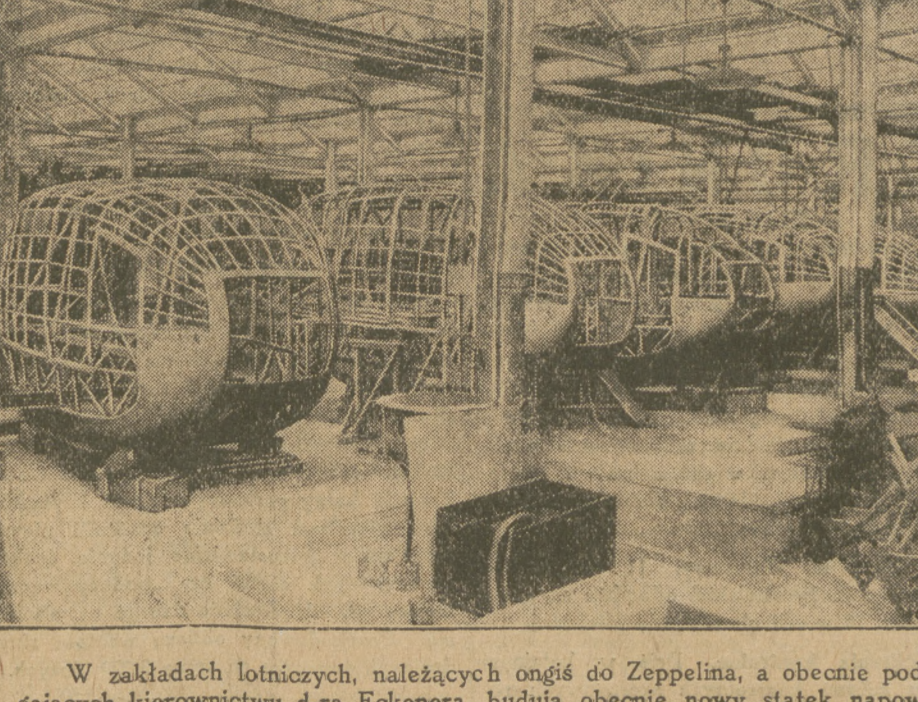
Dr. J. Piątek. Jak uczyć języka niemieckiego w szkole powszechnej? Nakładem Książnicy - Atlas.

BUDOWA ZEPPELINA

DR. ECKENER,

kierownik zakładów Zeppelina, który przed paru laty przeleciał Ocean Atlantycki na statku napowietrznym systemu Zeppelina.





W zakładach lotniczych, należących ongiś do Zeppelina, a obecnie podlegających kierownictwu d-ra Eckenera, budują obecnie nowy statek napowietrzny. Na zdjęciu widzimy pięć komor do motorów.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Hrabina"

Narodowy
o 8-ej w. „Dziady"

Letni
o 8-ej w. „Nie wywiódł jej w pole"

Teatr Wielki. Dziś „Hrabina". Jutro „Manon".

Teatr Narodowy. Dziś „Dziady".

Teatr Letni. Dziś „Nie wywiódł jej w pole".

Teatr Polski. Dziś „Wojna wojnie".

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Nowi Panowie".

Stołeczna Operetka w teatrze „Nowości". Codziennie świeżo wystawiona operetka Straussa „Królowa" z Lucyną Messal. Początek o godz. 7.45.

Rewja w teatrze „Nowości". Codziennie o godz. 10 wiecz. rewja p. t. „Jak i gdzie".

Teatr Praski. Dziś poraz pierwszy w Warszawie dla uczczenia 20-ej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego „Legenda".

Teatr „Perskie Oko", ul. Jasna 3. Bezkonkurencyjna rewja „Miss America" zapełnia codziennie widownię do ostatniego miejsca. Początek przedstawień o godz. 7 m. 15 i 9 m. 30.

Teatr „Czerwony As". Dziś i codziennie „Tu można się odmłodzić".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś pełna humoru i satyry rewja „Pokój pokojowi" z udziałem całego zespołu.

Teatr „Karuzela". Codziennie arcywesoła rewja „Tylko za gotówkę".

Teatr Eldorado (Hoża 29). Codziennie „Wesoła jama".

Z Filharmonji. W piątek na wielkim abonamentowym koncercie symfonicznym, pod dyr. E. Młynarskiego, wystąpi pianista Leon Oborin i grać będzie koncert Chopina f-moll. Na czele części orkiestrowej symfonja „Eroica" Beethovena.

Występ baletu wiedeńskiego w Warszawie. Jutro drugi i ostatni występ wiedeńskiego zespołu baletowego w sali Konserwatorjum z całkowitą zmianą programu.

Bilety w kasie teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis".



Konferencja rozbrojeniowa w Genewie

HUGH WILSON,

poseł amerykański w Bernie będzie reprezentował Stany Zjednoczone na konferencji rozbrojeniowej.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Samuel Duschkin, Roman Totenberg. Pianiści: Paweł Loyonnet, Jakób Gimpel i Rom. Jasiński.

Zaczniemy od wirtuozów skrzypcowych. Na koncercie piątkowym symfonicznym w Filharmonji grał — poraz pierwszy u nas — p. Duschkin. Wziął na siebie zadanie odpowiedzialne. Koncert skrzypcowy Beethovena pozornie łatwy do odczytania jest w rzeczywistości bardzo trudny. Wszak w muzyce beethowenowskiej „każda nuta to złoto", a u młodego uzdolnionego i muzykalnego zresztą skrzypka nie wszystkie jednak nuty były szczerozłotej czystości. Nad tem wartoby jeszcze popracować.

Bardzo przejrzysta i dokładna była gra p. Totenberga. Wiele dojrzałości i talentu przebijało z taktów przepięknego koncertu Brahmsa, zwłaszcza jego części I, której młodziutki skrzypek najwięcej, zdaje się, wysiłku i skupienia poświęcił.

O pianiście francuskim, p. Loyonnet, dowiedziała się Warszawa z jego sobotniego recitalu, poświęconego w przeważnej części muzyce klasycznej. Przedostatnia sonata Beethovena As-dur z fugą i z charakterystycznem arioso dolente obudziła największe zainteresowanie. P. Loyonnet nie należy do pianistów-liryków, jego fortepian obudza szacunek, ale nie rozgrzewa.

Do najmłodszej generacji fortepianistów polskich należą p.p. Gimpel i Jasiński. Pierwszy skłania się więcej ku modernizmowi, pociąga go wybujałość czwartej sonaty Skrjabina, drugi woli pozostawać w spokojnym i wypróbowanym świecie pomysłów muzycznych Schumana (Fantasiestücke), Szopena; z mniejszym o wiele przekonaniem gra Debussy'ego, a skrjabinowskie etiudy są dlań dość obce pod względem barwy i stylu. Zresztą ostatni recital — mimo niektórych nieścisłości tempa i pewnej jednostajności dynamicznej — mówił o rosnących wciąż walorach wykonawczych młodego ucznia prof. Drzewieckiego.

H. D.

TEATR „KARUZELA"

„Tylko za gotówkę".

Bardzo niezły drugi program wyczerpał snać siły (tuszymy, że tylko chwilowo) kierowników „Karuzeli", którzy też poczęli swój trzeci program bez należytego wigoru i serdecznej pasji. W wyniku — martwy płód.

Program ostatni został sczepiony „sobotnim szwem na niedzielny targ". Dlatego to podczas premjery pierwszy głos miał sufler, któremu też za jego dobrą wolę, entuzjazm i poniekąd zapamiętanie składam hołd powinny. Niedopatrzeniem tylko tłumaczyć można taki np. numer, jak „Serce kobiety", gdzie ostatni efektowny dowcip nie może przecież okupić poprzednich wielominutowych nudów. Nieudolnie też sklejono z dwuch całkiem odrębnych połówek „Imieniny wójta", gdzie aktualne docinki polityczne, ani rusz nie chciały się zespolić z tańcami i piosenkami drugiej części. Nawiasem mówiąc ogólną uciechę budził tu swym pląsem p. Gierasiński, którego tęga vis comica, nazbyt pochopnie jednak wyładowuje się w niezupełnie smacznych pomysłach (exemplum niedokładność toaletowa w „Karnych ćwiczeniach"). Hasło naczelne i końcowa piosenka całego przedstawienia „Tylko za gotówkę" również nie przyniosła rozkoszy estetycznych. Koszutski - Girls bynajmniej nie olśniewały na scenie, natomiast triumfy święciły — jak zawsze zresztą — siostry Halama, szczególniej zaś p. Loda Halama w znakomitej parodji „Prawie cyrk". Najweselszy też to był i najprzyjemniejszy numer chybionego naogół programu.

K. S.

KINOTEATR SPLENDID

„UBÓSTWIANA".

Obecny program należy do słabszych. Banalna, sentymentalna, a co gorzej, przeraźliwie sztuczna i napuszona historja cnotliwej tancerki, zazdrosnego i pełnego przesądów narzeczonego i szlachetnego dyrektora wędrownej trupy. Właściwie ładne są tylko widoki — i nóżki ślicznej Lili Damity, [illegible]ra ma dużo temperamentu, dużo słodyczy i śliczne ruchy. Ale całość nuży...

Nadomiar złego nadprogram też jest słaby, mimo, że gra go trupa dziecięca tak dobra w wielu krótkich sztuczkach.

Ika.

Z teatrów świetlnych.

Palace: „Ziemia obiecana".
Pan: „Belphegor".
Splendid: „Ubóstwiana".
Apollo: „Symfonja zmysłów".
Światowid: „Dekabryści".
Wodewil: „Klejnoty królewskie".
Stylowy: „Czarny pirat".
Colosseum: „Wieża miłości".
Casino: „Szatańska syrena".
Filharmonja: „Wieża miłości".
Capitol: „Pat i Patachon i Wieloryb".
Miejski: „Tajemnica kopalni złota" i „Niebezpieczny pocałunek".

ALEKSANDER SINIEGUB 29)

OBRONA PAŁACU ZIMOWEGO

— Co? Jak? Zajęli już pierwsze piętro — drgającemi wargami pytał gorączkowo okrąglutki, spasiony Bakłanow.

— Tak, piętro jest zajęte — i po efektowniej chwili dodałem — przez nas.

Blady Bakłanow zalał się krwią i odszedł. Skorodziński zabełkotał coś, że jest tu na warcie i również odszedł. Jedynie Łochwicki ze skurczoną twarzą plącząc się i bryzgając śliną począł nas przekonywać o nieużyteczności dalszej walki.

— Wy jesteście karjerowicze — krzyczał, zachłystując się — gubicie junkrów i nas.

— Ruszaj do djabła — nie mogąc już wytrzymać, odciąłem się porucznikowi gwardji, wyrzuconemu stamtąd za niezwykłe męstwo, okazane na froncie. Neurastenik zatracony!

— Pan może urągać, ile wlezie, ale gubić nas i Rząd Tymczasowy nie macie prawa — jęczał dalej.

— Tu. Proszę zastukać — zatrzymał się mój przewodnik przed drzwiami, gdzie trzymał wartę junkier naszej szkoły J. Szwarcman. Oświadczyłem mu, że z rozkazu Komendanta Obrony Pałacu idę do Rządu Tymczasowego. Odpowiedział, że w takim razie mogę przejść i zastukał do drzwi. Ktoś wewnątrz pchnął je, wszedłem natychmiast zamykając drzwi za sobą.

— Czego pan sobie życzy — spytał mię siedzący w fotelu staruszek w mundurze admirała.a

— Porucznik Siniegub, szkoły chorążych wojsk inżynieryjnych z rozkazem Komendanta Obrony Pałacu Zimowego, pułkownika Ananjewa melduje się do raportu o sytuacji panu prezesowi Rady Ministrów, Wasza Ekscelencjo! — raportowałem głośno, dobitnie„ w pozycji „na baczność".

Podczas mojej odpowiedzi dwaj ministrowie, członkowie Rządu Tymczasowego przechadzający się po sali zatrzymali się, poczem wraz z kolegą swoim, powstającym od stołu, podeszli do mnie.

W jednym z nich poznałem Tereszczenkę, a w tym, który powstał od stołu — Konowałowa.

— Jestem na pańskie usługi. Co pan ma do zakomunikowania — zadał mi pytanie głosem o miłem brzmieniu.

— Prędzej, prędzej niech pan mówi — gwałtownie naglił Tereszczenko.

— W zwięzłych słowach streściłem wiadomości, podane mi przez Komendanta Obrony i wspomniałem o poświęceniu junkrów, leżących wciąż na barykadach.

— Proszę im podziękować w naszem imieniu — ściskając mi rękę mówił prezes Rady Ministrów, gdy skończyłem raport i poprosiłem o pozwolenie odejścia — i wyrazić nasze niezłomne przekonanie, że utrzymają się oni do rana.

— A zrana nadejdą wojska — wtrącił Tereszczenko.

— Pan rozumie, trzeba wytrwać tylko do rana — dodał tonem przekonania głos z za jego pleców.

— Tak jest, rozumiem. Za naszą szkołę ręczę, panie prezesie Rady Ministrów.

— A więc świetnie — powtórzył radośnie ten sam głos. Spojrzałem śpiesznie w jego stronę i ujrzałem niedużego staruszka o przenikliwych, kłujących oczach.

— Dzięki — mówił A. I. Konowałow — i proszę zakomunikować Komendantowi, że Rząd oczekuje częstych i szczegółowych informacji.

A najlepiej będzie, jeśli on sam zdoła wyrwać się i zjawić się do nas — rzucił Tereszczenko.

Podczas wydawania tych rozkazów zbliżyłem się do drzwi, które otworzyłem, lecz w tejże samej chwili wsunął się przez nie porucznik Łochwicki i chwyciwszy za guzik od kamizelki A. I. Konowałowa, począł mu wyjaśniać beznadziejność dalszej walki.

Zdumieni ministrowie zbliżyli się i poczęli przysłuchiwać się wywodom Łochwickiego.

Śmieszyło mię to i drażniło. Uważałem, że byłoby to nazbyt brutalnym postępkiem wobec ministrów, gdybym go wziął za ramiona i wyprowadził z pokoju, dlatego uszczypnąłem go pocichu, lecz on machając tylko na mnie rękami, mówił dalej. To mnie uraziło, więc oznajmiłem, że porucznik był kontuzjowany na froncie (tak się rzeczywiście zdarzyło) i dlatego proszę o pozwolenie wyprowadzenia go.

Ministrowie jednak odpowiedzieli, że słowa porucznika zawierają wiele ciekawych rzeczy i że ja bez skrupułów mogę go tu zostawić.

— Rozkaz — odpowiedziałem stereotypowo, odwróciłem się i wyszedłem.

Wchodząc do sali poczułem znów przypływ nieskończonej słabości od niespodziewanie dla mnie rodzącej się sympatji do tych ludzi, w gruncie rzeczy rzuconych przez wszystkich na łaskę i niełaskę wzburzonych fal złowieszczego losu.

— Biedacy, jakże wam ciężko.

— Panie oficerze, panie oficerze, — raptem rozległo się za mną wołanie.

— To pana wołają — rzekł mój towarzysz.

Odwróciłem się. Z gabinetu rządowego zbliżała się ku mnie wielkiemi krokami wysoka, smukła postać Palczyńskiego.

— W tej chwili telefonowali z Rady miejskiej, że działacze społeczni, kupiectwo i lud z duchowieństwem na czele idą tu i wkrótce powinni nadejść i uwolnić Pałac od blokady. Niech pan to powtórzy Komendantowi dla zakomunikowania walczącym na barykadach i wogóle wszystkim obrońcom Pałacu Zimowego — mówił ze wzruszeniem minister. — Niech pan poczeka... — lecz przerwano mu z gabinetu, wzywając do telefonu.

— Dobrze, biegnę — krzyknął i zwracając się znów do mnie dodał. — Proszę, niech pan sam również rozpowszechnia tę nowinę. Powinna przyczynić się do podniesienia ducha — skończył wydawanie rozkazów.

Wiadomość o pochodzie ojców miasta i duchowieństwa dodała mi otuchy. Zrobiło mi się lekko na duszy.

— Jakże to będzie ślicznie — mówiłem do towarzyszącego mi młodzieńca.

Młodzieniec ów promieniał bardziej jeszcze odemnie. Lecz oto Galerja Portretów i ja starając się nieco pohamować swój zapał wybiegam na środek sali i obwołuję nowinę.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.